Nr. 105. Niedziela, 6 Maja 1888. **Rok 78.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 10 do 26 kwietnia b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową u bydła: w Wierzbowczyku (pow. brodzki); w Myszkowie (pow. zaleszczycki); w Mszanie i Zborowie (pow. złoczowski).

Zarazę węglikową: w Bratkowicach (powiat rzeszowski), i w Dzieduszycach wielkich (pow. stryjski).

Różę węglikową u świń: w Czeremchowie (pow. bobrecki), i Chotylowie (pow. cieszanowski).

Świerzb u koni: w Opakach (pow. cieszanowski); w Zuszycach (pow. gródecki); w Bziance (pow. rzeszowski), i w Rożniowie (pow. tłumacki).

Nosaciznę u koni: w Okocimie i Słotwinie (pow. brzeski), i w Jastrzębicy (pow. grybowski).

W powyższym okresie czasu z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Kamionce i Starym Skałacie (pow. skałacki).

Zaraza płucna: w Brzeziu i Łysokaniu (pow. bocheński).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 maja.

Od pewnego czasu stosunki między Grecyą i W. Portą poczynają wchodzić w stadyum naprężenia, chociaż niedawno jeszcze miały one charakter tak serdeczny, iż sułtan, pragnąc dać uroczysty wyraz swej przyjaźni i życzliwości dla Grecyi, przysłał za pośrednictwem nadzwyczajnego poselstwa, złożonego z wysokich dygnitarzy, królowi Jerzemu najwyższy order turecki. Wówczas to dzienniki ateńskie wskazywały z zapałem na identyczność tureckich i greckich interesów, zwłaszcza w Macedonii, a król Jerzy postanowił udzielić padyszachowi wielki krzyż orderu Zbawiciela w brylantach. Po kilkakroć zapowiadano wysłanie osobnej deputacyi z pomienioną dekoracyą, aż nareszcie doniesiono z Aten, iż z powodu nie zbyt przyjaznych stosunków między Grecyą i Turcyą uznał król Jerzy, że odwzajemnienie się za udzielony mu order byłoby w chwili obecnej nieodpowiedniem. Odtąd poczęto w Europie z większą uwagą obserwować grecko-tureckie stosunki, a liczne symptomata przekonały niebawem, iż między Atenami i W. Portą zapanowało istotnie dość silne naprężenie. Z jednej strony W. Porta składa na rząd grecki odpowiedzialność za objawiające się coraz silniej na Krecie wzburzenie, z drugiej zaś rząd ateński uważa się za uprawnionego do podnoszenia skarg i zażaleń, z powodu uciskania przez baszów żywiołu greckiego w Macedonii.

Co się tyczy Krety, to stosunki na tej wyspie, posiadającej własną autonomię i rządzonej w imieniu sułtana przez namiestnika wyznania chrześciańskiego, stają się z dniem każdym coraz bardziej krytycznemi. Pomiędzy zamieszkującymi wyspę Grekami i Mahometanami doszło naprężenie do niepraktykowanych rozmiarów i ujawnia się w powtarzających się bezustannie mordach, grabieżach i wzajemnych napadach. Pomimo najsurowszych zarządzeń nie powiodło się namiestnikowi, Kostakiemu baszy, uśmierzyć wzmagającej się anarchii, a to właśnie zniewoliło W. Portę do odwołania Kostakiego i wyznaczenia na jego miejsce Photidesa baszy, który już dawniej przez lat dziesięć był generał-gubernatorem Krety i wywiązywał się jak najlepiej z swoich obowiązków. Photides jednak oświadczył wprost, iż ze względu na obecny stan wyspy, gdzie każdej chwili można oczekiwać groźnych zamieszek i gdzie żywioł grecki, podburzany przez agitatorów, zajął zbyt nieprzyjazną postawę w obec mniejszości mahometańskiej, nie czuje się na siłach do podjęcia tak trudnego zadania. Po tej odmowie W. Porta mianowała namiestnikiem radcę ambasady w Paryżu, Sartyńskiego efendiego, który podobno pod tym warunkiem przyjął nominacyę, jeżeli załogi na Krecie zostaną znacznie wzmocnione; bez tego bowiem nie może ręczyć, czy powiedzie mu się opanować rewolucyjne prądy.

Greckie agitacye w Macedonii, na które uskarża się W. Porta, czyniąc za nie odpowiedzialnymi w pierwszym rzędzie konsulów greckich, datują się już od lat trzech. Dopiero przed kilku tygodniami powiodło się władzom tureckim pochwycić korespondencye, jakie przeprowadzili w r. 1885 z przewódcami macedońskich band rozbójniczych i z istniejącym w Atenach komitetem rewolucyjnym: metropolita grecki, Cyryl, w Kotorze; konsul grecki, Panorios; metropolita Neophitos w Monastirze i znany agitator, nauczyciel Pikion. Rząd turecki oświadcza dalej, iż ma w ręku dowody, że sieć agitacyjna została rozszerzoną na całą wschodnią Macedonię, i że głównymi motorami ruchu, zmierzającego do wywołania powstania, są metropolici: Lucas, w Seresie, i Cyryl, oraz archimandryta Athanasios w Monastirze. Wszystkim wzmiankowanym agitatorom W. Porta wytoczyła proces o zbrodnię stanu, a oprócz tego zażądała odwołania z Monastiru konsula greckiego, Panoriosa.

Podnieśliśmy tutaj tylko najważniejsze momenta i objawy panheleńskiej akcyi w Macedonii, lecz te wystarczają, aby zrozumieć, iż w Konstantynopolu mają powód do zażaleń, i że czujność, z jaką śledzą wypadki w owej prowincyi, nie zdaje się być bezzasadną. W Atenach, naturalnie, starają się zaprzeczać wszystkiemu; dotychczas jednak nie poparto zaprzeczeń takiemi argumentami, któreby mogły przemówić przekonywająco i obalić zarzuty, jakie podnoszą się coraz głośniej w Konstantynopolu przeciw agitacyi greckiej.

Jubileusz Najj. Pana.

Ciągle nadchodzą wiadomości o zapadających w galicyjskich reprezentacyach powiatowych i gminnych uchwałach, w sprawie uczczenia 40 rocznicy wstąpienia na tron Najj. Cesarza Franciszka Józefa I. Skoro z końcem roku sporządzone zostanie zestawienie wszystkich ofiar na cele dobroczynne i humanitarne, złożonych przez nasze ciała reprezentacyjne dla uczczenia jubileuszu monarszego, niezawodnie okaże się, że Galicya i tym razem nie dała się wyprzedzić innym krajom koronnym w objawach lojalności. „Niektóre ofiary, jak piszą do *Czasu*, polegają na obciążeniu budżetów powiatowych na cały szereg lat pozycyami nowemi, przeznaczonemi na zaspokojenie pilnych a waż-

---

34)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Tom pierwszy.

V.

(Ciąg dalszy.)

W tymże momencie otwarły się podwoje i pokojowiec królewica wniósł świece w wielkich kandelabrach pozłocistych, które na kominie ustawił, oznajmiając zarazem, jako O. Polikarp Dominikanin, którego królewic widzieć pragnął, oczekuje i pyta, żali w tym momencie przyjść może.

Królewic z radością rzucił się ku drzwiom.

— Witajcie ojcze! — zawołał do wchodzącego mnicha, który, stojąc u drzwi, pokornie się kłaniał. Jeszcze mi nigdy obecność wasza tak bardzo potrzebną nie była...

To mówiąc, skinął na pokojowca, aby wyszedł, a ująwszy mnicha za rękę, poprowadził w głąb komnaty i do zajęcia wygodnego miejsca zmusił.

O. Polikarp, zaszczycany wielkiem zaufaniem nieboszczyka Króla i przez niego nieraz przyzywany na konferencye duchowne, znał też od lat młodzieńczych królewica, który lgnął ku niemu pobożnem swem sercem i rad jego chętnie słuchał. Dostrzegłszy też od razu w głosie jego niezwykłe wzruszenie, spojrzał nań przenikliwie, z twarzy chcąc wyczytać, co się w głębi duszy kryło.

Królewic oczy ku ziemi spuścił.

— Nie patrzcie tak na mnie, ojcze — rzekł. — Sam wyznać wam chcę wszystko i w waszem miłosiernem sercu szukać rady....

— Więc może jutro rano.... u konfesyonału? — spytał O. Polikarp.

— Nie, ojcze — odparł Jan Kazimierz — nie u konfesyonału.... boś tam ty sędzią, z którym nie masz dyskusyi, a ja mam wątpliwości w duszy, które rozjaśnić chcę i mam takie pytania, których bym tam zadawać nie mógł i takie objekcye a zarzuty, które tylko w rozmowie z wami czynić mogę. Wiem, że co powiem wam tu, to tak jakby pieczęcią spowiedzi było opatrzone....

Mnich niespokojnie się ruszył i znów patrząc przenikliwie na królewica, przerwał:

— Inna wszakże jest rzecz i inna powaga, gdy w konfesyonale mówi zastępca Chrystusowy, oświecony łaską Bożą, mocen odpuszczać wszelkie przewiny i rozwiązywać najcięższe więzy sumienia; a inna, gdy mówi zwyczajny i ułomny człek, który, bez owego umocnienia bożego, ślepy jest. Wszelako, gdy taka wola Waszej Królewicowskiej Mości, słucham....

Jan Kazimierz przechadzał się wolnym krokiem po komnacie a potem, zatrzymawszy się przed mnichem, rzekł:

— Władysław jutro okrzyknięty będzie Królem....

— Raduje się tą nadzieją cała Rzeczpospolita.... — odrzekł mnich.

— A wiesz ojcze — mówił królewic głosem stłumionym — że jest jedna dusza, która się nie raduje, i jedno serce, które zawidzi, i jeden umysł tak dumny, że mniema, jakoby ta korona na innej głowie spocząć powinna?...

Ojciec Polikarp milczał, głowę pochyliwszy na piersi.

— Widzę już jako wiecie, czyja to dusza i czyje serce — ciągnął Jan Kazimierz — a powiedzcież, godzien-że potępienia ten człowiek, któremu takie myśli głos wewnętrzny szepce?...

— Za myśli — odparł zwolna mnich — człek nie odpowiada, byleby im nie dawał zagnieździć się w duszy, byleby walczył z niemi jak z pokuszeniem złem....

— Z pokuszeniem! — powtórzył z mocą królewic — ależ cały mój żywot jest pokuszeniem takiem!... Od niemowlęctwa karmiono mię myślami temi, młodzieńcowi mówiono o koronie, a skoro mężem się stał, wydarto mu ją i kazano własnemi usty zaprzeć się wszelkiego pożądania nawet. Kazano tym ustom, które rozkazywać miały... kazano im na wierność, jak słudze, przysięgać!...

O. Polikarp podniósł oczy na królewica, który stał przed nim z rozpłomienioną twarzą, a słowa biegły mu z ust potokiem.

— A! — wołał — toż potrzeba mieć służalcze serce w piersi, aby nie zabiło żywiej na taką pogardę, aby myśli mieć pełzającą po ziemi myśl, aby się zgodzić na poniewierkę taką! Od miesiąca już przeszło, od kiedy na ten sejm zjechaliśmy, na tortury biorą mię codziennie. Swiadkiem musze być, jako szlachta i senatorowie kłócą się, czy ma być jaka nam dana prowizya, czy potomstwo królewskie ma być przypuszczonem do prerogatyw szlacheckich, czy godzi się im piastować godności jakie w tym kraju!... A ja potem, własnemi usty, muszę prosić, aby wysłuchano posłów królewica Władysława, i polecać go Stanom, jako najzacniejszego kandydata do korony!... Ależ to, ojcze, tyleż upokorzeń, które gwoździami wbijają się w serce... i to początek dopiero!... A co będzie później? Król będzie miał dwór z własnych kochanków złożony; po za Kazanowskimi ja stać nie będę, a przed nich do ucha królewskiego mnie nie dopuszczą!...

O. Polikarp wstał. Chuda jego postać wyprostowała się nagle i patrząc już śmiało a z powagą wielką na królewica, rzekł uroczyście:

— Powiem Waszej Królewicowskiej Mości, jakbym w konfesyonale siedział: Synu, wyrzuć pychę z serca twego! ona zaciemnia twój wzrok i mowę twą czyni gorzką, że nie myślisz, jeno o sobie, nie widzisz, jeno własną osobę, nie dajesz na nic baczenia, jeno na swój własny pożytek lub szkodę.... Ale zważ, jako ponad sprawą twoją jest sprawa pospolitego dobra, jako pod nad tobą stoi Rzeczypospolita i jej prawa i jej przyszłość i jej los, dobry albo zły....

Jan Kazimierz pochylił głowę słuchając, ale wnet ją podniósł:

— Nie potępiaj ojcze zbyt pospiesznie — przerwał. — I tego nie spuszczam ja z oka, co dobrem pospolitem jest. Żali i ono wraz zemną cierpieć nie będzie? Wszak już ugoda z dyzunitami podpisana a żądania dyssydentów uchwalone.... pierwsza dla tego, aby wojnę pod Smoleńskiem rozniecić, drugie dla tego, aby dyssydentów sobie zjednać i o koronę szwedzką nowy mòdz pożar zapalić, a do tych przedsięwzięć nie mieć przeszkód w kraju. A jakim że to sprawom służyć będzie ta Rzeczypospolita? co zyska na wojnach tych, zwłaszcza zaś na pognębieniu wiary świętej?...

nych potrzeb ogólnego znaczenia. Na dobry pomysł wpadła jedna z rad powiatowych wschodniej części kraju, uchwalając wstawiać w ciągu 10 lat corocznie do budżetu stosunkowo znaczną kwotę na przybory naukowe i odzież dla biednej dziatwy szkół ludowych. Przykład i pomysł ten godny jest naśladowania.

Rada powiatowa kołomyjska postanowiła jednogłośnie, aby celem uczczenia jubileuszu monarszego utworzyć fundacyę pamiątkową dla powiatu i wstawić na ten cel do preliminarza na r. 1888 zł. 1000 z tem nadmienieniem, iż wydział powiatowy zajmie się wypracowaniem odnośnych wniosków i przedłoży je do aprobaty Radzie powiatowej. Wydział wniósł, aby z jednej połowy tego kapitału odsetki były użyte jako zasiłek dla jednego inwalida z powiatu kołomyjskiego, z drugiej zaś połowy na zasiłek dla utrzymania domu ubogich lub ochronki w Kołomyi. Rada powiatowa zatwierdziła powzięty wniosek.

Czerniowiecka rada miejska powzięła szereg uchwał, co do uroczystego obchodu tyle ważnej dla ludów Monarchii rocznicy. Uchwały te zostaną dopiero później ogłoszone.

Walne zebranie kasy oszczędności Ober-Hollabrunn w Dolnej Austryi uchwaliło przeznaczyć 40.000 złr. na powołanie do życia fundacyi pod nazwą „Fundusz jubileuszowy Cesarza Franciszka Józefa I.“ Fundusz ten został przeznaczony na cele humanitarne, a przedewszystkiem na wsparcie ubogich tej gminy.

Prezydyum wiedeńskich ludowych kuchen postanowiło uczynić walnemu zebraniu wniosek o wyznaczenie z majątku Towarzystwa 40.000 złr. na wybudowanie domu pod Imieniem Najj. Pana.

Rada Państwa.

(CCXXV posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 3 maja. (Korespondencya *Gazety Lwowskiej.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 10 min. 30.

Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem p. Ministra obrony krajowej. Publiczności w lożach i na galeryi mniej, niż dni ostatnich.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Naprzód idzie pierwsze czytanie wniesionego przed kilkoma dniami projektu rządowego, o wystawieniu nowych gmachów dla dwu gimnazyów w Gradcu, kosztem 315.000 złr., którą to sumę ma się uzyskać sposobem pożyczki z styryjskiej kasy oszczędności. — Komisya wnosi przyjąć projekt bez zmiany.

Pos. Derschatta powtarza wygłoszone przy wniesieniu projektu wywody o pilności budowli i uznaje przychylność, z jaką Ministerstwo oświaty sprawę tę traktowało.

Bez dalszej dyskusyi Izba uchwala projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, idzie pod dyskusyę, z etatu Ministerstwa wyznań i oświaty, tytuł nadzoru szkolnego.

Pos. Türk oświadcza się przeciw wnioskowi ks. Liechtensteina już dla tego, że wskutek wydania szkoły w ręce kościoła na Szląsku, nauczycielami religii i wpływowemi w sprawach szkolnych czynnikami byliby w braku duchowieństwa nieniemieckiego księża słowiańscy, a to pociągnęłoby za sobą zesłowiańszczenie całego Szląska. Tak samo oddanie ustawodawstwa o szkołach sejmom krajowym nie zyskuje aprobaty mowcy, bo w Radzie państwa Niemcy potrafią jeszcze się obronić, podczas gdy w tych sejmach, w których Słowianie są w większości, stanowisko Niemców byłoby poprostu rozpaczliwe. Z tem wszystkiem niejakie reformy w szkole dzisiejszej wydają się mowcy wielce upragnionemi, a między niemi wymienia wykluczenie żydów ze szkół chrześciańskich, a to nie z pobudek wyznaniowych, lecz dla tego, że obcowanie z dziećmi żydowskiemi zgubnie wpływa na rozwój poczucia narodowego u dzieci chrześciańskich. Zwraca się do p. Ministra oświaty z wezwaniem. aby zaczął już na prawdę reformować.

Pos. Gregorec rozwodzi się o zgubnej, przedewszystkiem dla Słoweńców, działalności niemieckiego *Schulvereinu*, który np. korzysta z materyalnej biedy gmin słoweńskich, aby je wesprzeć pożyczkami lub datkami za cenę zaprzedania narodowości, który nawet urzędników państwa, inspektorów szkolnych, czyni podwładnymi sobie organami. Ale co więcej, ten *Schulverein* jest niebezpieczny dla państwa, bo bierze pieniądze z Prus i krzewi specyficznie pruską ideę narodową między ludnością austryacką, co oznacza duchową okupacyę pruską dla przygotowania przyszłej okupacyi rzeczywistej. (Pos. Gregr: Wielka prawda! — Pos. Weitlof: Pospolite oszczerstwo! — Pos. Foregger: Z pewnością nie pracujemy dla Rossyi; — Pos. Gregr: My z Rossyi nic nie dostajemy, ale wy dostojecie z Berlina!) A mimo to wszystko — ciągnie dalej mowca — władze rządowe patronizują ów *Schulverein* i gdy stowarzyszenie to, postępujące na wzór Turków, którzy zabierali dzieci chrześciańskie, aby z nich dochować się janczarów, nie potrafi czegoś wyłudzić lub kupić od Słoweńców, wtedy naczelnicy rządów krajowych w Karyntyi i Styryi potrafią to na Słoweńcach wymusić. Ta czynność germanizacyjna jest w sprzeczności ze wszystkiemi zagranicznemi interesami Austryi, bo i na Wschód źle oddziaływać musi. Austrya chce pozyskać sympatye ludów bałkańskich, to zaś nie powiedzie się przy helotyzmie własnych południowych Słowian austryackich. Niech pp. Taaffe i Tisza starają się o powierzenie duchowych interesów Słowian innym ministrom oświecenia, a przynajmniej, aby Pan Bóg dał łaskę poprawy p. Gautschowi.

Pos. Ghon protestuje przeciw mięszaniu się słowieńskich posłów ze Styryi i Krainy do spraw karyntyjskich i bierze w obronę naczelnika karyntyjskiego rządu krajowego przeciw zarzutom preopinanta i onegdajszym wywodom p. Klunia, stwierdzając, że p. Schmidt-Zabierow zażywa równych sympatyj u Niemców i Słowieńców karyntyjskich. Agitatorom słowieńskim z Krainy i Styryi nie powiedzie się też zmienić stosunku Niemców do Słowieńców w Karyntyi, gdyż jest to stosunek polegający na wzajemnem poszanowaniu i na zamiłowaniu w spokojnem pożyciu z sobą (*Brawo! brawo!* z lewicy).

Tu zamknięto dyskusyę.

Za tytułem zapisany do głosu tylko jeszcze pos. Lueger, przeciw tytułowi zapisani do głosu posłowie wybierają mowcą generalnym pos. Foreggera.

Pos. Lueger (poseł wiedeński, demokrata niezgodny z demokratą Kronawetterem) przedstawia agitacyę lewicy przeciw wnioskowi Liechtensteina, czyli wrzekomo przeciw wytrąceniu nadzoru szkolnego z rąk państwa, jako hałas na zamaskowanie chciwości panowania t. zw. liberalnej partyi. Ilustruje to na przykładzie wiedeńskim. Większość rady miejskiej „liberalna“, większość sekcyi szkolnej „liberalna“, komisya do obsadzania posad nauczycielskich wyłącznie „liberalna“. To też nigdy nie decyduje uzdolnienie nauczyciela, lecz służalstwo jego dla partyi „liberalnej“. Omawiając następstwa tak stronniczego postępowania, wraca mowca do tezy, że cały krzyk „liberałów“ jest kłamstwem, że nie chodzi o nic innego, tylko o utrzymanie szkoły w okowach partyi „liberalnej“. (*Huczne brawa* z prawicy i skrajnej lewicy. — Pos. Kaltenegger: Partyi żydowskiej!) Tak jest! — powiada mowca — a ponieważ jeden z posłów niemiecko narodowych, którego nazwiska ja, jako Niemiec, wymówić nie potrafię (t. j. pos. Krzepek) twierdził, że żydzi lepsi od antisemitów, bo nie chcą odjąć ludowi wolnej szkoły, odpowiadam mu na to, że nie wiem jak tam w Czechach, ale tu w Wiedniu żydzi niczego już odejmować nie mogą, bo wszystko i wszystkich mają w swoim ręku. Z obniżeniem stopnia oświaty rzeczy również nie mają się tak źle, jak krzyczą „liberały“; co więcej, niejakie ograniczenie przedmiotów nauki na rzecz lepszej wprawy w czytaniu, pisaniu i rachunkach bardzo przydałoby się samym „liberałom“; wtedy sekretarz ich tu w Izbie przy liczeniu głosów nie pomyliłby się tak łatwo w rachowaniu ponad sto. (*Wesołość* na skrajnej lewicy. — *Wielki hałas, sykanie i głosy: a pfe! a pfe!* z lewicy). W dalszym ciągu opowiada mowca o pośle niemiecko-narodowym Swobodzie, który jest burmistrzem m. Tachow w Czechach, jako sprowadził ciężkie pokrzywdzenie dyrektora szkoły Blobnera, t. j. zdegradowanie na prostego nauczyciela za to, że Blobner nie mięszał się do agitacyj politycznych, a więc też nie agitował za wyborem burmistrza posłem do Rady państwa. (*Wielka wrzawa* na lewicy).

Prezydujący w tej chwili wiceprezes Clam-Martinitz przyzywa mowcę do porządku dziennego za pewien wyraz, obrażający burmistrza tachowskiego, t. j. pos. Swobodę.

Poseł Foregger (Niemiec-narodowiec), wśród ciągłych okrzyków zadowolenia z lewicy, wynurza obrzydzenie z powodu obelg, fałszów i t. d., jakich dopuszcza się demokracya wiedeńska, którą obwinia, że sprowadziła głęboki upadek moralny w wiedeńskich sprawach miejskich. Dalej zwraca się przeciw posłowi Gregorcowi. Nakoniec zarzuca klubowi niemiecko-austryackiemu, że przez wczorajsze głosowanie za tytułem centralnego kierownictwa Ministerstwa oświecenia stał się stronnictwem rządowem.

Następują liczne „faktyczne sprostowania“, które, ilekroć ktoś z lewicy głos zabierze, stają się łokciowemi mowami, zupełnie nową dyskusyą, ale jednostronną, bo z prawicy nigdy obszernie odpowiadać nie wolno. Szczególniej długie były „sprostowania“ dzisiejsze, ale, z wyjątkiem kilku słów posła Klunia z prawicy, spowodowanych długim wywodem posła Weitlofa, prezesa *Schulvereinu*, broniącym stowarzyszenia tego przeciw „podłym, nikczemnym obelgom“ i t. p., stanowiły namiętną rozprawę między posłami: Süssem i Swobodą z jednej, a demokratami Luegerem i Kreuzigem z drugiej strony; poseł Sturm zaś również obszernie bronił klubu niemiecko-austryackiego przeciw zarzutowi Foreggera, że stał się stronnictwem rządowem. Praktycznym rezultatem „prostującej“ dyskusyi jest postępowanie prezesa, że Izba jutro wybierze komisyę osobną, w myśl §. 58-go regulaminu, do rozpatrzenia sprawy między Luegerem a Swobodą.

Poczem tytuł nadzoru szkolnego przyjęto, i bez dyskusyi uchwalono tytuły wydatków na akademie umiejętności, na muzeum artystyczno-przemysłowe w Wiedniu i na subwencyę dla muzeum technologicznego w Wiedniu.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie $3^{3}/_{4}$. — Następne jutro.

Sprawy parlamentarne.

Podkomisya dla podatku od spirytusu doprowadziła na ostatniem posiedzeniu obrady do paragrafu 31 o gorzelniach kociołkowych. Przewodniczący komitetu, br. Nadherny, zaproponował, aby rozprawę nad temi paragrafami 31 — 50 na razie odroczyć, bo obecnie toczą się rokowania między obu gabinetami o zmianę paragrafów, odnoszących się do gorzelń kociołkowych. Posłowie Plener i Menger wypowiedzieli swoje zapatrywania o tej kategoryi gorzelń i zapowiedzieli odpowiednie poprawki, gdy przyjdzie do rozbioru i uchwalenia dotyczących paragrafów.

Przy paragrafie 51 (o kontrolnym aparacie mierniczym) p. Menger zaznaczył, że według zgodnych relacyj z tych krajów, gdzie takie aparaty są w używaniu, a więc z Niemiec, Włoch, Rossyi, — nawet najlepiej urządzone zegary nie wskazują należycie i ściśle ilości produktu. — Dlatego proponuje, aby zaznaczyć w ustawie, iż Rząd ma prawo domagać się ustawienia w gorzelni osobnych zbiorników do mierzenia ilości produktu — w razie, gdyby rzetelność zegaru budziła wątpliwości. Koszta pierwszego ustawienia takich zbiorników ma pokryć skarb państwa.

Komisarz rządowy p. Baumgartner nie oświadczył się przeciw zaprowadzeniu takich zbiorników kontrolnych, ale przeciw ryczałtowaniu tak ilości jak i jakości produktu gotowego, co doradzał p. Styrcea.

Po dłuższej dyskusyi, gdy przyszło do głosowania, członkowie większości oświadczyli się przeciw wnioskowi p. Mengera, a więc tak przeciw obowiązkowemu, jak i fakultatywnemu zaprowadzeniu zbiorników kontrolnych.

Przy następnych paragrafach upadły również wszelkie poprawki; a paragrafy projektu rządowego aż do 60 zostały przyjęte bez żadnej zmiany.

Jak już wiadomo z wczorajszej depeszy, dep. Swoboda, zaczepiony w sposób gwałtowny na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych przez dep. Luegera, zażądał na podstawie §. 58 regulaminu obrad złożenia osobnej komisyi, którąby zbadała poczynione mu wielce niehonorowe zarzuty a w razie, gdyby okazały się one nieuzasadnionemi, uczyniła wniosek, aby Izba wypowiedziała dep. Luegerowi swoje niezadowolenie. §. 58 regulaminu obrad powiada w ostatnim ustępie:

„W razie gdyby który z deputowanych obraził osobiście uprawnionego do udziału w obradach, przysługuje obrażonemu prawo żądania aby Izba wypowiedziała z tego powodu swe niezadowolenie. W tym wypadku ma być wybraną osobna komisya, która złoży w przeciągu 24 godzin ustnie sprawozdanie.“

Raz tylko zaszedł wypadek wyboru takiej komisyi.

D. 4 grudnia 1881 p. Minister dr. Pražak zarzucił tym niemiecko-czeskim deputowanym, którzy po znanych ekscesach w Kuhelbadzie wydali gwałtowny manifest do ludu niemieckiego w Czechach, iż dopuścili się przekroczenia ustawy.

Dr. Russ zażądał w imieniu swych przyjaciół politycznych, aby Izba wypowiedziała z powodu wyrażenia się p. Ministra swe niezadowolenie, i wniósł ukonstytuowanie odnośnej komisyi. Komisya ta zebrała się nazajutrz pod przewodnictwem p. Grocholskiego, lecz oświadczyła większością głosów, iż niema żadnego powodu przychylać się do żądania p. Russa.

Komisya sądowa Izby dep. rozpoczęła przedwczoraj obrady nad przedłożeniem rządowem, w sprawie zapobieżenia fałszowaniom artykułów żywności. Po krótkiej dyskusyi ogólnej przystąpiono do rozpraw szczegółowych i przyjęto bez zmiany paragraf 1.

Komisya polityczna Izby panów złożyła już sprawozdanie, w sprawie wyjątkowego powoływania rezerwistów do służby czynnej w czasie pokoju.

Referent, **hr. Falkenhayn**, poleca przyjęcie przedłożenia i kończy sprawozdanie następującą uwagą:

„Komisya polityczna uważa projektowane zarządzenia za usprawiedliwione przedewszystkiem politycznem położeniem i jest przekonaną, że ludy Monarchii poniosą chętnie i te także ofiary, a to w interesie stanowiska i niezawisłości państwa.“

SPRAWY MONARCHII

(Upomnienie przed wychodźtwem do Ameryki.)

Wiener Ztg. pisze: Wielokrotnie już austryackie i węgierskie władze korzystały ze sposobności, aby upomnieć ludność Monarchii przed emigracyą do Ameryki północnej a przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych. Ostatniemi jednak czasy nadeszły do Europy także z południowej Ameryki, mianowicie z Brazylii relacye, przedstawiające los wychodźców europejskich w południowo amerykańskich państwach jako nadzwyczaj smutny. Wychodźcy z Europy dostają się tam po większej części przedsiębiorcom, którzy używają ich do ciężkiej pracy, źle się z nimi obchodzą, nędznie płacą i wyznacza jako dozorców nad nimi murzynów. Powrót do Europy jest trudny, albowiem przedsiębiorca domaga się w takim razie zwrotu szkód, na jakie mniema się być wystawiony skutkiem ubytku siły roboczej, a bardzo nie wielu jest takich, którzy są w stanie złożyć żądany wykup. W obec podobnych stosunków należy odradzać jak najusilniej w interesie samych wychodźców przed emigracyą zarówno do północnej jak południowej Ameryki.

Okólnik serbski.

Nowy minister spraw zagranicznych, pan Mijatowicz, przesłał do reprezentantów Serbii, uwierzytelnionych przy dworach zagranicznych, okólnik, w którym tak się wyraża o specyalnej misyi obecnego gabinetu:

„Energicznie i stanowczo trzeba wystąpić przeciw anarchii, przeciw rozkładowi w administracyi i korupcyi, a przywrócić powagę władzy państwowej, aby naród na przyszłość we władzy państwowej widział

— O to niema trwogi — wtrącił O. Polikarp — bramy piekielne nie przemogą jej, nie przemogą też konstytucye żadne; zresztą królewic Władysław jest prawym synem Kościoła, inaczej Ojciec święty Urban nie byłby go polecał Stanom jako najgodniejszego następcę świątobliwego rodzica.... Co się zaś tyczy — mówił dalej mnich — owych wojennych przedsięwzięć, są to sprawy przyszłości, oku ludzkiemu zakryte.... nikt śmiertelny na pewne orzec nie może, dobro-li czy szkodę przyniosą.... W tym zaś momencie najważniejszą pono sprawą jedność i zgoda, do której też królewic Władysław roztropnie dąży.... Przeto synu, powtarzam, wyrzuć z serca pychę, która twój umysł zaciemnia, a wyznaj, jakoś zgrzeszył zawiścią, i w piersi się uderz, aby ci grzech twój przebaczonym był...

Ale królewic niecierpliwie się rzucił.

— Nie, ojcze — rzekł. — Nie można wszystkich jedną miarą mierzyć.... Nawet, mniemam, Pan Bóg inaczej sądzić będzie ludzi pospolitych, a inaczej Monarchów....

— Inaczej! — wtrącił mnich — bo od nich wymagać będzie cnót większych i znaczniejszej woli i większego poświęcenia....

— Ależ ci — przerwał impetycznie królewic — ci, którym jako mnie nie dano nic, ani władzy, ani rozkoszy panowania, jeno zdartą szmatę purpury, jakże ci sądzeni będą?... Niechże mi będzie wolno przynajmniej zejść do tłumu i używać takich rozkoszy, jaka daną jest wszystkim....

(Ciąg dalszy nastąpi).

czujnego stróża porządku, surowego i nieustraszonego wykonawcę ustaw i potężnego obrońcę praw każdego obywatela. Ustawom należy zapewnić poszanowanie, a to poszanowanie musi wniknąć w naturę ludu, bo tylko na tej podstawie można utrwalić swobodę konstytucyjną i położyć trwałe podwaliny rozwoju.

„Przez zredukowanie wydatków do możliwego minimum, oraz przez ulepszenie administracyi skarbowej i inne stosowne środki, należy dążyć do przywrócenia rzeczywistej równowagi finansowej.

„Dobre stosunki Serbii z państwami sąsiedniemi, oraz z innemi mocarstwami, muszą być utrzymane i dalej rozwijane w interesie niezawisłości Serbii. Jestem przekonany, że wszystkie mocarstwa nietylko z moralnego, ale i politycznego stanowiska pragną, aby królestwo Serbskie było niezależnem, postępowem i szczęśliwem.

„Nowy gabinet rozpoczyna swoją czynność w tem silnem przekonaniu, że poważne usiłowania narodu około utrzymania porządku w kraju, około rozwoju dobrobytu i około ustawicznego szerzenia cywilizacyi europejskiej, przy stanowczem bronieniu i pielęgnowaniu swej narodowej indywidualności, oraz przy gotowości do obrony kraju przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, zkądkolwiekby one przychodziły, zjednają sobie sympatye wykształconego świata europejskiego“.

Prezes gabinetu wydał ze swej strony okólnik do prefektów, zalecający im bezstronne, sprawiedliwe i lojalne spełnianie poruczonej władzy.

Z kraju otrzymuje król liczne dziękczynne telegramy z powodu zmiany rządu. Telegramy te podnoszą, że Serbia potrzebuje przedewszystkiem porządku i spokoju.

Minister wojny, generał Proticz, zamierza wydalić z armii wszystkich politykujących oficerów.

Wojskowy *attaché* wiedeńskiego poselstwa, podpułkownik Koka Milowanowicz, ma zostać dowódcą belgradzkiej dywizyi.

KRONIKA

Lwów, 5 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rozpucie, w powiecie dobromilskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W dzisiejszej uroczystości rezurekcyjnej**, obrz. gr.-kat., która się odbędzie w katedrze św. Jerzego, weźmie udział jedna kompania pułku piechoty nr 80 z kapelą.

(*m*) **W sprawie budowy nowego gmachu teatralnego** we Lwowie, zebrał się wczoraj komitet techniczny pod przewodnictwem prof. Zacharjewicza i wysłuchał przedewszystkiem obszernego sprawozdania subkomitetu, któremu poruczono rozwiązanie sprawy wyboru miejsca pod nowy przybytek muz. Przed kilku tygodniami podaliśmy bardzo obszerną relacyę o rezultacie obrad tego subkomitetu, który po długich naradach przyszedł do przekonania, że najodpowiedniejszem miejscem pod budowę nowego gmachu teatralnego będzie plac na wylocie wałów Hetmańskich, od strony placu Gołuchowskich. Nad wnioskiem subkomitetu, w tym sensie sformułowanym, wywiązała się wczoraj w pełnym komitecie technicznym bardzo ożywiona dyskusya, w której wzięli udział pp. Sołtyński, Scheyer, Janowski, dr. Marchwicki, dr. Roszkowski, Zacharjewicz i dr. Malinowski. Dr. Marchwicki przemawiał bardzo gorąco za budową gmachu teatralnego w ogrodzie miejskim, a to wprost ulicy Trzeciego Maja; p. Sołtysik zaś przemawiał za budową tego gmachu na wałach gubernatorskich, a mianowicie w miejscu, w którem obecnie stoi gimnazyum niemieckie. Przy głosowaniu oświadczyło się 11 członków komitetu za placem wskazanym przez subkomitet, t. j. za placem na wylocie wałów Hetmańskich, 4 zaś członków oświadczyło się za budową w ogrodzie miejskim, po myśli dr. Marchwickiego, a p. Sołtysik głosował za swoim wnioskiem. Uchwalono tedy zalecić Reprezentacyi miejskiej, która — jak wiadomo — uchwali a już dodatkowy kredyt w kwocie 20 do 30 tysięcy złr. na stosowne przełożenie koryta Pełtwi w celu uzyskania obszernego placu pod budowę gmachu teatralnego na wylocie wałów Hetmańskich — przyjęcie wniosku komitetu technicznego co do wyboru placu. Dalej obradował wczoraj komitet nad wnioskami subkomitetu co do wypracowania projektu budowy. Uchwalono przedewszystkiem obrać drogę konkursową i uchwalono część programu budowy, a mianowicie, że koszta budowy z urządzeniem (z wyjątkiem dekoracyj) nie mogą przekraczać sumy 600.000 złr. W sali nowego gmachu ma być co najmniej 1000 miejsc siedzących, a o ile możności jak najmniej stojących; dalej ma się w niem mieścić co najmniej 48 lóż. Co do innych szczegółów urządzenia sceny i sali, postanowił komitet porozumieć się z dyrekcyą teatru.

— **Przeniesienie zwłok Fundatora hr. Skarbka** odbędzie się podług następującego programu: Uroczystość rozpocznie się o godz. $8\frac{1}{2}$ rano, d. 8 maja b. r. na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie artyści teatru lwowskiego odspiewają kantatę. Ruszywszy z cmentarza, kondukt przechodzić będzie ulicą Piekarską, placem Bernardyńskim, Halickim, Maryackim, ulicą Teatralną i zatrzyma się przed gmachem Skarbkowskim. Tu orkiestra teatralna odegra hymn żałobny. Następnie zwłoki odprowadzone zostaną do głównego dworca kolei żelaznej.

Ze Lwowa odejdzie osobny pociąg żałobny o godz. 2 po południu.

Ze stacyi Mikołajów wyruszy kondukt do cmentarza drohowyzkiego o godz. 4 po poł.

Powrót do Lwowa nastąpi osobnym pociągiem, który odejdzie ze stacyi Mikołajów o godz. 9 wieczór.

Bilety wolnej jazdy pociągiem żałobnym wydawać będzie osobom zaproszonym biuro Administracyi centralnej Fundacyi St. hr. Skarbka (gmach Teatralny, I piętro, d. 7 maja, od godz. 10 rano do 3 po południu.

Jak się dowiadujemy, w dniu pogrzebu założyciela teatru lwowskiego i tyle znakomitego obywatela, teatr Skarbkowski będzie zamknięty.

Wydaną została również następująca odezwa: „Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ przy sposobności przeniesienia czcigodnych popiołów ś. p. Stanisława hr. Skarbka, szlachetnego i wspaniałomyślnego fundatora zakładu wychowawczego sierót i utrzymania niezdolnych do pracy rękodzielników poczuwając się do wdzięczności, wysyła na ten obchód delegacyę ze sztandarem, w celu oddania czci dobrze zesłużonemu Ojczyźnie Synowi i szczodremu Patryocie,

„Pragnąc też jak najliczniejszem zgromadzeniem się klasy pracującej dać wyraz gorącym uczuciom uznania i wdzięczności dla ś p. wielkiego opiekuna opuszczonych, zarząd stow. zaprasza członków, jak w ogóle wszystkich rękodzielników, aby zebrali się na cmentarzu Łyczakowskim we wtorek, dnia 8 maja b. r. o godz. 7 rano.“

— **Wystawa obrazów Siemiradzkiego** z dniem jutrzejszym zostanie otwartą w salach dawnego hotelu Angielskiego, na I piętrze. Tytuły pięciu tych obrazów są następujące: 1) Pokusy św. Hieronima; 2) Greczynki u źródła; 3) Z życia starożytnego; 4) Za przykładem bogów; 5) Wróżbita (wędrowny kapłan Izydy). Wszystkie te obrazy nie były jeszcze wystawione w Polsce; prawdopodobnie wystawione zostaną w miesiącu lipcu w Krakowie.

— **Kapela wojskowa** pułku pieszego nr. 95 przygrywać będzie w przyszły poniedziałek przed komendą korpusową; kapela pułku p. nr. 80 we środę przed pałacem inwalidów; kapela pułku p. nr. 95 w piątek w ogrodzie Miejskim. Początek produkcyi każdym razem o godz. 5 po poł.

— **Koncert** p. B. Godlewicza, tenorzysty, przed wyjazdem za granicę celem ukończenia studyów, odbędzie się w piątek, 11 b. m., w sali kasyna Miejskiego, ze współudziałem pani J. Babińskiej i J. Baylówney. W program wchodzą utwory Verdiego, Schuberta, Moniuszki, Gounoda i t. d. Początek o godz. pół do 8 wieczorem. Zamówienia biletów przyjmuje przez grzeczność księgarnia pp. Seyfartha i Czajkowskiego w Rynku.

— **Na górze Zamkowej** odbędzie się dnia 3 czerwca b. r. festyn akademicki Komitet dokłada wszelkich starań dla urozmaicenia nader obfitego programu, w którego skład wchodzą nowe rozrywki, których atoli wymieniać nie będziemy, gdyż komitet zastrzegł sobie co do nich tajemnicę.

— **Ząb mamuta** (*Elephar primigenius*) trzonowy, znalazł onegdaj (3 maja) w kamieniołomach, tak zwanej „Czartowskiej Skały“ pod Winnikami. p. A. K., uczeń gimnazyum IV. Okaz tego zęba wprawdzie nie jest cały, bo złożony tylko z kilku, ale dobrze zachowanych warstewek. Jestto w okolicy Lwowa już piąty znany punkt pod Lwowem (Hołosko, Pasieki, Zagórze, Snopków i Czartowska Skała), gdzie na szczątki dyluwialnego słonia natrafiono. (*Ł.*)

= **Wypadki uliczne**. Dorożkarz nr. 24 najechał onegaj na ulicy Skarbkowskiej pięcioletnią córkę Salomona Zuckermana, zaś wczoraj wieczór najechany został w Rynku Marek Fuchs, syn blacharza, przez woźnicę prywatnego Fedka Kotkowskiego. W obu wypadkach najechani odnieśli tylko lekkie stłuczenie. Józef Plihal wraz z drugim pauprem, ze swawoli drażnili konia, na którym jechał Józef Safir przez plac Zbożowy. Spłoszony koń obalił w biegu włościankę Maryę Ignarowicz z Zarudziec, która odniosła znaczne obrażenie ciała. Winowajcy zostali aresztowani. — Kelner A. R. zgłosił się wczoraj wieczór w biurze inspekcyi policyi z oskarżeniem się, że w rozdrażnieniu zranił swą żonę nożem, który zarazem złożył. Ponieważ R. doznała tylko lekkiego skaleczenia w nogę i nie żądała, by za to pociągnięto jej męża do odpowiedzialności, przeto uwolniono go z detencyi policyi.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono w koszarach artyleryi miedzianą płytę (stossplatte); dwa koce wojskowe, znaczone stampilią pułku ułanów. — Zgubiono czarny woreczek, zawierający 10 rubli 65 kopiejek, klucz i naparstek; świadectwa służbowe lokaja Harasyma; srebrny półkryty zegarek remontoir z niklowym mechanizmem, z cienkim srebrnym łańcuszkiem, wart. 8 zł., w ogrodzie Miejskim. — Znaleziono książkę „Cantionale ecclesiasticum“ w czarnej nowej oprawie, na ulicy Snopkowskiej.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł do góry.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 5 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kieruku, temperatura się cokolwiek podnosi, niebo przeważnie zamglone, powietrze miernie wilgotne, dziś opadu nie będzie, jutro należy się spodziewać wypogodzenia.

Srednia temperatura ubiegłej doby była +11·7°C., najwyższą temperaturę mieliśmy wczoraj po południu +17·4°C, najniższą nad ranem +7·6°C.

Niebo przeważnie zamglone, opadu nie było.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 766 mm.

— **Dla dotkniętych powodzią** w kraju złożono następujące dalsze datki:

w starostwie krakowskiem: robotnicy c. k. fabryki tytoniu w Krakowie 18 zł. $10\frac{1}{2}$ ct., gmina Prądnik czerwony 5 zł. 17 ct., Nowa wieś narodowa 6 zł. 47 ct., Czarna wieś 10 zł. 82 ct., obszar dworski Rybna 15 zł. 20 ct., gm. i obszar dworski Olszanica 10 zł. 4 ct., p. Hoffmanowa, artystka dramatyczna 194 zł. 60 ct., obszar dworski Ujazd 15 zł., z koncertu kapeli wojskowych i amatorów 57 złr. 43 ct.. K. Rice z Ameryki 5 zł., klasztor OO. Kamedułów w Bielanach 5 zł.

w starostwie krośnieńskiem: pani Emilia Skrzyńska 10 zł., parafianie z Rogów i ks. Wojciechowski 10 zł. 45 ct., W. Klobasa Zręcki 100 zł., parafianie w Kobylanach 11 złr. 66 ctn.:

w starostwie liskiem: datki mieszkańców powiatu w zbiorowych kwotach 11 zł., 32 zł. i 32 zł. 20 ct.;

w starostwie lwowskiem: parafianie w Skniłowie 6 zł. 50 ct., św. Maryi Magdaleny we Lwowie 20 zł., św. Mikołaja i ks. Odelkiewicz 23 zł. 13 ct., r. k. parafianie w Dawidowie 2 zł. 90 ct., w Dublanach 2 zł., w Nawaryi 2 złr. 50 ct., w Bilce szlach. 7 złr. 20 ct., g. k. parafianie w Szczercu 14 zł. 54 ct., w Sołonce 2 zł., w Gajach 5 zł., gmina Dawidów 15 zł. 46 ct., Basiowka 2 zł. 86 ct., Wołków 5 zł. (C. d. n.)

— **Do Rady powiatowej** tarnobrzeskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Józef Łapiński, naczelnik gminy miasta Rozwadowa.

— **Piorun** dnia 24 kwietnia poraził na śmierć pracującego w polu włościanina Józefa Kocota w Płazie, pow. chrzanowskiego.

— **Pożar** w gminie Gorzycach, powiatu jasielskiego, zniszczył 14 zabudowań gospodarskich ze sprzętami i zapasami. Stratę oceniono na 9.950 zł., a z pogorzelców trzej tylko byli częściowo ubezpieczeni. Katastrofa, której przyczyną była, jak się zdaje, nieostrożność, mogła przybrać jeszcze groźniejsze rozmiary, gdyby nie skuteczna pomoc mieszkańców miasta Żmigrodu nowego, mianowicie zaś c. k. sędziego Wolańskiego, burmistrza S. Myczkowskiego i p. K. Puza, którzy na pierwszą wieść o pożarze pospieszyli z sikawką na miejsce i przy energicznem współdziałaniu posterunku żandarmskiego czynny udział brali w gaszeniu.

— **Zasiadka na dzika.** W Bednarowie, powiatu stanisławowskiego, w zeszłym tygodniu, włościanin Ignacy Bereźnicki w towarzystwie nauczyciela miejscowej szkoły wyszedł pod las, aby zasiąść na dzika. Ten ostatni rzeczywiście wyszedł tym niepowołanym myśliwym na strzał, lecz nauczyciel wymierzył doń tak fatalnie, iż zamiast dzika ugodził Bereźnickiego, który w skutek otrzymanej rany w kilka godzin życie zakończył. Sledztwo karne wdrożono.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mińsku gub. ksiądz Piotr Szotwin, bernardyn, znany kaznodzieja.

W Welsku, gub. archangielskiej Czesław Dembowski, wnuk kasztelana Leona, w 44 roku życia.

— **Z komnaty chorego monarchy**. Berliński korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi: Lekarze z niecierpliwością oczekują chwili, w której będzie mógł cesarz używać świeżego powietrza. W parku Charlottenburskim, w zasłoniętem ze wszech stron miejscu wystawiono już odpowiedni namiot, a w najlepszej charlottenburskiej fabryce pojazdów pracują obecnie nad budową praktycznego i wygodnego fotelu w formie wózka, do którego będzie można zaprządz małego ponny. Skoro tylko stan zdrowia na to pozwoli, ma cesarz w takim wózku odbywać przejażdżki po parku. Wózek jest dobrze wysłany i obity białym surowym jedwabiem. Nad siedzeniem wznosi się daszek w formie baldachimu, z zielonego jedwabiu, który ma chronić cesarza od przeciągu powietrza. Według informacyj berlińskiego *Tageblattu* zrobiono już dwa takie wózki, jeden o trzech drugi o czterech kołach. Jeden służył cesarzowi Wilhelmowi do przejażdżek po parku. Zaprzęga się do niego spokojnego ponny, z owej pary ponnysów, które królowa Wiktorya darowała przed 10 laty cesarzewiczowskiej parze. Zaprzężonego konika prowadzi za cugle masztalerz, a obok wózka ma iść jeszcze który ze służby cesarskiej. Cesarzowa Wiktorya, chcąc przekonać się o praktyczności owych wózków, odbyła już w obu przejażdżkę po charlottenburskim parku.

— **Śmiałej i znacznej kradzieży** dopuszczono się w tych dniach w Warszawie. Mianowicie p. Ernest, nowomianowany konsul rzeczypospolitej argentyńskiej, przyglądając się na Lesznie strukturze kościoła po-karmelickiego, potrącony został nagle przez dwóch drabów, a gdy w parę minut później sięgnął do kieszeni, spostrzegł brak pugilaresu. w którym znajdowało się 2000 rs. w gotówce, pierścień z brylantami, kilka sztuk złotych monet i weksle na sumę 15.000 rs. — Z Monachium telegrafują o popełnieniu w tem mieście u jednego z jubilerów kolosalnej kradzieży, aż na pół miliona marek. Złodzieje zakradli się do piwnicy i przebili w podłodze otwór do sklepu, który ograbili ze wszystkich kosztowności.

— **Konkurs na powieść**, rozpisany przez redakcyę *Kuryera Warszawskiego*, rozstrzygnięty został w niedzielę. Nagroda pierwsza, w ilości 1,000 rs., nie została przyznaną żadnemu z trzydziestu kilku nadesłanych utworów. Natomiast za kwalifikującą się do nagrody drugiej (500 rs.) uznali sędziowie powieść, zatytułowaną „Dewajtys“. Po otwarciu odpowiedniej koperty z nazwiskiem, okazało się, iż autorką nagrodzonego utworu jest panna Marya Rodziewiczówna, zamieszkała stale w gub. grodzieńskiej. Panna R. otrzymała już w roku zeszłym nagrodę na konkursie „Switu“ za powieść p. t. „Straszny dziadunio“, inny zaś jej utwór p. t. „Między ustami a brzegiem puharu“ drukuje się obecnie w tygodniku warszawskim *Życie*.

— **Pojedynki.** W Paryżu odbył się w dniu 29 kwietnia pojedynek na pistolety pomiędzy malarzami Dupuis i Habert. Pierwszy ugodzony śmiertelnie kulą, padł na miejscu. Przyczyną pojedynku była polemika dziennikarska. W tym samym dniu odbył się pojedynek w Norymberdze pomiędzy akademikiem z Erlangen a oficerem 14 pułku piechoty. Ademik został ciężko ranny. Wreszcie przedwczoraj w hipodromie Bausca w Bukareszcie odbył się pojedynek pomiędzy dwoma redaktorami, pp. N. Ksenofontem i Etienne Sutzo. Pierwszy redaguje gazetę „Vointza nationala“, drugi „Independance rumaine“. Po jednorazowych wystrzałach na 20 kroków, oświadczyli sekundanci, że honorowi stało się zadość. Sutzo został we „Vointza nationala“ nazwany szpiegiem, i to dało powód do pojedynku. Pierwszemu sekundowali pp. C. Disescu i San Martin, drugiemu kapitan Vacarescu i p. Strat.

— **Rozumna baletniczka**. Znana w Warszawie primabalerina, Wirginia Zucchi czaruje obecnie mieszkańców Odessy swemi piruetami i przedziwną pięknością kształtów. Nad brzegi morza Czarnego zjeżdżają się z Kijowa, Chersonu, Benderu a nawet i z Krymu liczni zwolennicy baletu, dla podziwiania tej choreograficznej gwiazdy. Zapytywana przez jednego z miejscowych reporterów co do projektowanego małżeństwa, Zucchi oświadczyła, iż nie zamierza nigdy zaprzedać swej swobody i scenicznych tryumfów. „Jako tancerka *di primo cartello* — miała się odezwać — jestem wszędzie przyjmowana z odznaczeniem, panujący nawet zaszczycają mnie swą rozmową, u stóp swych widzę przedstawicieli arystokracyi; gdybym zaś przez związek małżeński wcisnęła się w szeregi tej ostatniej, uważanoby mnie za intruza i najlepsi moi przyjaciele odwróciliby się odemnie. Zresztą, zauważyłam już w mojej karyerze scenicznej, iż gwiazdy baletu a nawet i opery, po wyjściu za mąż za ludzi wysokiego rodu, chorują a czasem i umierają z przykrości, jakich zmuszone są doświadczać.“ Widocznie „boska“ Zucchi, jak ją w Odessie nazywają, posiada nietylko przedziwną elastyczność ciała, ale i rozsądek niepośledni.

— **Zamek wersalski**. Fundusz, jaki w sumie 440.000 fr. przeznaczyły izby na reparacyę zamku w Wersalu, wystarczy zaledwie na całkowite wyrestaurowanie jednego skrzydła i niektóre pomniejsze roboty restauracyjne. Słynny zamek zapada się coraz bardziej. Dachy pękają wszędzie, a woda przecieka do galeryi obrazów. Jeżeli takie zaniedbanie cennego gmachu potrwa dłużej, niebawem będzie już zapóźno na zaradzenie złemu i kosztowne skarby sztuki, jakie zawiera, ulegną zupełnemu zniszczeniu. Tymczasem tak z zamku jak i z parku przenoszone są liczne dzieła sztuki do innych zbiorów i pałaców. Obecnie zabrana ma być z kolumnady piękna grupa, przedstawiająca porwanie Prozerpiny, a zastąpi ją prawdopodobnie odlew gipsowy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp

od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z teatru.** Po raz pierwszy przedstawiono wczoraj trzyaktową komedyę Meilhaca p. t. „Dekorowany“ (Décoré), przechrzczoną we Lwowie na „Order króla Senegambii.“ Komedya ta z olbrzymim napisana jest talentem. Ile tu finezyi, dowcipu, jaka znajomość warunków scenicznych! Treść nie zbyt może oryginalna, lecz wyzyskana wybornie w sposób niezwykle zręczny, nowy i dowcipny. Mało znamy fars francuskich równie doskonałych pod względem „roboty“; zdawałoby się że autor pisał to jednem pociągnięciem pióra, w przystępie szalonego humoru, mając jedyny cel na oku, aby tą wesołością swoją podzielić się z innymi. I cel ten osiągnął w zupełności. Nawet w przekładzie — tym razem dość udatnym — który wszakże z konieczności osłabiać nieco musi oryginalną werwę francuskiego dyalogu, nawet w przekładzie, utwor ten wywoływał wczoraj wybuchy szalonego śmiechu. Przyjaciel p. Colineau, Edward, kocha się w jego żonie, nadobnej Henryce, a mąż oczywiście tego nie dostrzega, tembardziej, że sam zajęty jest mocno piękną hrabiną Corinthi. I zamiast pilnować żony, która go nawet ostrzega, iż zabiegi pewnego młodzieńca czynią na niej niejakie wrażenie, dla uzyskania wolności na dni parę, wyprawia żonę z Paryża do przyjaciółki jej zamieszkałej w Harfleur, sam zaś tegoż wieczora wyjeżdża z hrabiną Corinthi do Marsylii.... Oczywiście Henryka spotyka się z Edwardem na dworcu kolei a zakochany młodzieniec towarzyszy jej do Harfleur. Lecz przybywszy tam narażeni są na bardzo komiczne przygody. Najprzód Edward, pełen bohaterskiego ducha, ratował tonącego w rzece i przybywa do hotelu, po takiej kąpieli, w stroju, w którym o zdobywaniu serc niewieścich marzyć niepodobna; gospodarz hotelu pożycza mu swojego ubrania, w którem Edward jeszcze komiczniej wygląda, bo ciasny i krótki strój, krępuje na każdym kroku jego sentymentalne porywy. Całą sytuacyę komplikuje nadto książę Senegambii Banana Matadi, postać niesłychanie komiczna, odpowiadająca na szumne owacye w swoim rodzinnym języku, a wreszcie lew z menażeryi do hotelu przybyłej, który wymyka się z klatki i staje się powodem powszechnego popłochu. Bohatersko-sentymentalny Edward walczy z tym lwem po za sceną i dopomaga do zamknięcia go w klatce, a na scenę powraca w stroju komiczniejszym jeszcze, niż przedtem. Lew był nieco oswojony; nie uczynił mu nic złego, ale ubranie na nim poszarpał.... Wszystkie te wypadki oddziaływają zbawiennie na zachwianą cnotę Henryki, która powraca do Paryża z postanowieniem pozostania wierną małżonkowi. Ba! ale małżonka niema.... Dopiero w parę godzin przybywa z wyrzutami sumienia i — rozkosznemi wspomnieniami. Zastaje żonę oburzoną; następują sceny zazdrości i rozmaite inne niespodzianki: w skutek niedyskrecyi służącego w hotelu w Harfleur, który znał panią Colineau, a Edwarda wziął za jej męża, w dziennikach znajduje się już szczegółowy opis pobytu pp. Colineau w Harfleur i bohaterskich czynów p. Colineau, któremu też minister przysyła order za wyratowanie tonącego. Za chwilę otrzymuje on też order senegambijski za mężne potykanie się z lwem, który mógł zagrozić życiu księcia Banana Matadi. P. Colineau jest w przekonaniu, że ktoś musiał nadużyć jego nazwiska, a w przekonaniu tem utwierdza go list anonimowy, pisany oczywiście przez Edwarda. P. Colineau orderu nie przyjmuje, a uszczęśliwiony, że mu żona przebaczyła jego eskapadę do Marsylii, przebaczyła zaś widocznie, bo się garnie ku niemu z czułością, wybiera się z nią w podróż romantyczną do Hiszpanii.... Edward pojechałby także — ale Henryka stanowczo nie pozwala: ona pragnie z mężem i tylko z nim jednym podróżować. Wycieczka do Harfleur ostudziła stanowczo jej uczucia dla Edwarda. — Komedya ta odegraną była znakomicie; główną rolą p. Colineau odtworzył p. Frenkel ze zwykłym sobie przedziwnym komizmem, pełnym miary i spokoju. Z werwą i swobodą odegrał pan Kwieciński rolę Edwarda, a pani Kwiecińska jako Henryka, nie tylko grała doskonale, ale i wyglądała prześlicznie. Sukces ogromny miał też p. Piasecki jako książę Banana Matadi zwłaszcza, gdy przemawiał w swej mowie ojczystej. Rolę lokaja Leopolda, odegrał p. Walewski dobrze, chociaż pewne umiarkowanie w ruchach i intonacyi głosu, byłoby uczyniło tę postać więcej komiczną a prawdopodobniejszą.

Komisya artystyczna
o teatrze lwowskim.

Mamy przed sobą obszerne sprawozdanie komisyi artystycznej dla nadzoru sceny i opery polskiej, za czas od 1 stycznia do końca marca br. Sprawozdanie to przedewszystkiem konstatuje, iż w czasie powyżej oznaczonym odbyło się 101 przedstawień scenicznych, a mianowicie 88 wieczornych a 13 popołudniowych. Komedya zajęła 34 przedstawień, dramat 7, opera 27, operetka 19, składanych przedstawień było 14. W tychże mieszczą się 3 występy słynnego skrzypka Sarasatego, przedstawienia złożone z urywków rozmaitych oper i produkcya dzieła muzycznego „Stworzenie świata“ Haydna.

W dalszym ciągu przystępuje komisya do wydania sądu o przedstawieniach opery, operetki, dramatu i komedyi. Opinię tę organu powołanego w pierwszym rzędzie do oceny rozwoju sceny naszej, podajemy w całej osnowie. Jest to pogląd nie obejmujący oczywiście szczegółów, pogląd ogólny, który niejako jest streszczeniem tego, co w szczegółowych sprawozdaniach z obowiązku dziennikarskiego i w poczuciu ważności sprawy, podawaliśmy szan. czytelnikom naszym w ciągu ubiegłego sezonu. Nie będziemy tu podnosić, o ile ten pogląd ogólny zgadza się we wszystkiem ze szczegółową opinią niejednokrotnie przez nas wyrażaną, o ile ocena działalności dyrekcyi sceny polskiej ze strony komisyi teatralnej sprzeciwia się naszym sądom lub je potwierdza; — niech nam wolno będzie zwrócić tylko uwagę na konkluzyę sprawozdania komisyi artystycznej i na to, czego ona domaga się od dyrekcyi na przyszłość. Uznając w zupełności słuszność tych wymagań, wyrażamy nadzieję, że dyrekcya zastosuje się do nich w zupełności, tembardziej, że stanowią one, zdaniem naszem, *minimum* tego co kierownictwo sceny polskiej, już po uwzględnieniu wszelkich mniej lub więcej przychylnych warunków wśród których działać mu przyszło, uczynić może i powinno.

Co do Opery wyraża się komisya artystyczna w sposób następujący:

W wyż wymienionym okresie wystawiono następujące opery raz: „Aidę“, „Łucyę“, „Favoritę“, „Halkę“, „Lukrecyę Borgię“, „Ernaniego“ i „Żydówkę;“ dwa razy: „Traviatę“, „Cyrulika“, „Martę“, „Hugenotów“, i „Don Juana“; trzy razy: „Rigoletto“, „Napój miłosny“; „Carmen“ zaś doczekała się czterokrotnego przedstawienia.

Repertoar to nie bogaty, złożony, z wyjątkiem „Napoju miłośnego“ i „Don Juana“ z utworów wystawianych w zeszłych latach na naszej scenie.

Trudno oceniać nam każdą operę osobno, zajęłoby to za wiele miejsca w sprawozdaniu, a jeżeli zechcemy wydać sąd ryczałtowy o całości odegranych oper, tenże wypadnie pochlebny dla artystów i dla samej Dyrekcyi.

W braku dostatecznych sił miejscowych zaangażowała Dyrekcya już z końcem zeszłego roku kilku zagranicznych spiewaków i spiewaczek. Z pomiędzy nich odznaczali się jako znakomite pod każdym względem siły artystyczne: bas (p. Jeronim) i baryton (p. Nolli) a w części także tenor (p. Vicini). Koloraturowa mezzo-sopranistka (p. Mansour) czystym, dźwięcznym i umiejętnie wyrobionym głosem, jako też poprawną pełną dystynkcyi grą, zyskała również powszechne uznanie; za to druga mezzo-sopranistka, p. Dotti, nie dorównywała pierwszej w znacznej mierze.

Z sił miejscowych brał udział p. Mateo, tenor, który rozporządza pięknym materyałem głosowym ale nie jest dostatecznie obeznany z grą sceniczną.

W roli „Carmen“ wystąpiła kilka razy młoda debiutantka p Heller, która odegrała i odspiewała tę rolę z wielkiem powodzeniem. Głos jej jest świeży, obszerny, umiejętnie wyrobiony; gra, na debiutantkę bardzo poprawna.

Nową tę spiewaczkę tylko zachęcić można do dalszej pracy, przy której wytrwałość i zamiłowanie doprowadzą do prawdziwego artyzmu, a Dyrekcyi zalecić wypada jak najmocniej, aby młodą tę i wiele obiecującą śpiewaczkę pozyskała dla miejscowej sceny.

Resztę głosów uzupełniały siły operetkowe a pomiędzy temi odznaczała się p. Kasprowiczowa, która wywiązywała się sumiennie i ku powszechnemu zadowoleniu z powierzonych sobie partyj.

Chóry operowe pozostawiały więcej do życzenia. Znać było nieraz niedostateczne przygotowanie, pewien brak muzykalnego czucia a reżyserya zapominała często o tem, że chórzyści winni na scenie, prócz znajomości spiewu, posiadać chociażby jakie takie wyobrażenie o grze odpowiedniej.

Orkiestra wywiązywała się niekiedy znakomicie ze swojego zadania. Były jednak opery, mniej starannie wystudyowane. Przypomnieć przy tej sposobności należy, że instrumenta są już nader liche i zużyte na co komisya artystyczna nie raz zwracała swoją uwagę, choć do dziś bez skutku.

Wystawa i mise en scène były zawsze staranne i odpowiednie. „Marta,“ „Łucya,“ „Cyrulik,“ „Traviata,“ „Carmen“ i „Napój miłosny,“ cieszyły się ogólnem, zasłużonem uznaniem i należały do najlepiej wykonanych oper tego sezonu. Słabiej wypadły „Halka„ i „Ernani“ a przedewszystkiem „Don Juan“, którego przedstawienie nie mogło zadowolić nawet średnio muzykalnego ucha. Musimy tu zaznaczyć szczególniej nader słabe odegranie i odspiewanie „Don Juana“ z opuszczeniem wielu ustępów tego wiekopomnego dzieła, tak, że całe przedstawienie przynosiło wielką ujmę reżyseryi jak i samej Dyrekcyi.

Zdaniem komisyi, wprowadzenie niektórych nowszych lub dawniejszych a tutaj nie wystawionych oper jak „Gioconda,“ „Mignon,“ „Trębacz z Saekkingen,“ „Biała dama,“ „Obóz w Grenadzie“ i inne, obudziłoby bezwątpienia więcej zajęcia pomiędzy publicznością i przyniosłoby znaczniejszy dochód kasie teatralnej.

Dyrekcya powinna poczuwać się do obowiązku, aby korzystać głównie z sił polskich t. j. polskich spiewaków i spiewaczek, a tylko w braku tychże, sprowadzać spiewaków z zagranicy. Z tego powodu też powinna nietylko wyszukiwać młode talenta i dawać im sposobność do wystąpień, ale zarazem, o ile odpowiadają wymaganiom artystycznym, angażować je zawczasu. Komisya pozwala sobie zwrócić uwagę Dyrekcyi na to, aby wcześniej zechciała się zająć zorganizowaniem personalu operowego, angażując przedewszystkiem miejscowe a odpowiednie siły, lub zamawiając takowe zagranicą. Spiewacy lub spiewaczki muszą jednak posiadać wspólny repertoar, aby nie uczyli się dopiero u nas nowych oper, jak to miało miejsce tego roku. Również pożądanem byłoby bardzo pozyskanie do ról gościnnych pierwszorzędnych spiewaczek lub spiewaków.

Komisya artystyczna spodziewa się, że Dyrekcya teatru zechce w następnym sezonie więcej korzystać ze wskazówek, podanych w niniejszem sprawozdaniu, które zadowolą także o wiele więcej operę miłującą publiczność.

Operetka.

Operetka zasila u nas najwięcej kasę teatralną. Nie wymaga ona głosów nadzwyczajnych, bo wartość jej polega dziś szczególniej na bogactwie melodyi i komizmie w grze.

Jednorazowo dawano: „Barona“, „Angot,“ „Don Cezara,“ „Kapelana.“ Po raz pierwszy wystawiono: „Nitouche“ i „Nanon.“ Pierwszą wystawiono 8 razy a drugą 7. Obydwie trzymały się w znacznej części dzięki wybornej grze p. Zimajer, której zawsze należycie wtórowały pp. Radwan, Kasprowicz a z młodszych spiewaczek panna Babińska jak i pp. Skalski i Myszkowski.

Przedstawienia operetkowe mogły zadowolić melomanów lżejszej muzyki, ale nie zadowolą lubowników nowości operetkowych, bo „Nitouche“ jest raczej wodewilem a „Nanon“ podtrzymuje głównie jedna rola. W pierwszej i drugiej nie było ani dowcipnej fabuły, ani nowości muzycznych.

Zimowe miesiące, poświęcone przeważnie operze, usuwają operetkę na dalszy plan i na czas, kiedy nie mamy opery na scenie lwowskiej; jakkolwiekbądź, życzyćby należało, aby Dyrekcya postarała się o więcej świeży i urozmaicony repertoar. Chóry tu lepiej się nieco spisywały a wystawa i mise en scène również i w operetce były bez zarzutu.

(Dokończenie nastąpi.)

Nowa powieść angielska.

(Robert-Louis Stevenson: Dr. Jekyll and Mr. Hyde).

(Dokończenie.)

Pewnego pięknego poranku styczniowego przechodziłem przez Regent's Park. Ziemia była wilgotną w miejscach, gdzie śnieg stopniał, ale na niebie żadnej chmurki nie było; spiew ptasząt unosił się w powietrzu, przypominającem wiosnę. Usiadłem na ławce do słońca. Zwierze drzemiące we mnie oblizywało się, że tak powiem, przypominając sobie różne rzeczy; duchowa strona była nieco drzemiąca, ale gotowa do przyszłych umartwień, do których dotąd zabrać się leniła. Mówiłem sobie, że pomimo wszystkiego byłem takim, jak każdy z moich sąsiadów i uśmiechnąłem się dość dumnie, porównywając moją wolę tak czynną z ich obojętnem lenistwem. W tej samej chwili kiedy się zatapiałem w rozmyślaniach nad moją znikomą sławą, kurcz mnie porwał, śmiertelne nudności i straszny dreszcz.... Zniknęły te objawy, pozostawiając mnie mocno osłabionym, a potem wróciwszy do przytomności, zacząłem zdawać sobie sprawę, że jakaś zmiana zaszła w moim stanie moralnym: byłem odważniejszy, pogardzałem niebezpieczeństwem, drwiłem sobie z odpowiedzialności, jaka na mnie ciężyć mogła. Spuściłem oczy: suknie opadały niezgrabnie na moich zmniejszonych członkach; ręka spoczywająca na kolanach była żylasta i włosami pokryta. Stałem się raz jeszcze Edwardem Hyde.... Chwilę przedtem świat otaczał mnie szacunkiem, wiedziałem, że jestem bogaty i miałem iść na obiad, który mnie czekał w mojem mieszkaniu. Obecnie należałem do szumowin społeczeństwa, byłem skazany, bez obrony, bez domu, skazany na powieszenie. Powstał zamęt w moich myślach, ale nie odebrał mi zupełnie przytomności. Doświadczyłem nieraz, że moje zdolności bywały wybitniejsze, gdym był w mojej drugiej roli i że skupiały się wyraźniej około pewnego punktu. Gdzie Jekyll byłby może upadł, Hyde umiał wznieść się na wyżyny, których mu okoliczności nastręczały. Moje leki znajdowały się w szafie w moim gabinecie. Jak dojść do nich? Taką była zagadka jaką sobie zadawałem, cisnąc w obu dłoniach czoło. Wychodząc, zamknąłem na dwa spusty drzwi od laboratoryum. Jeżelibym próbował wejść przez główne wejście, własni słudzy oddali by mnie w ręce sprawiedliwości. Zrozumiałem, że muszę szukać pomocy u kogo innego; pomyślałem o Lanyonie, ale mówiłem sobie jednocześnie: czyż potrafię namówić go, aby mnie ratował, przypuściwszy, że dotrę aż do niego? Zatrzymają mnie prawdopodobnie na ulicy, a nawet jeżeli ujdę tego najpewniejszego niebezpieczeństwa, jeżeli dojdę zdrów i nienaruszony do mego kolegi, w jaki sposób człowiek nieznany i tak wstrętny, mógłby wymagać od człowieka takiego, jak on, aby poszedł wybić drzwi gabinetu doktora Jekyll, jego przyjaciela. Rozmyślając z rozpaczą o tych wszystkich niezwalczonych trudnościach, przypomniałem sobie, że mi został jeden rys charakterystyczny mego dawnego ja, to znaczy, że zachowałem moje pismo. Z chwilą zabłyśnięcia tej gwiazdy, cała droga jasną mi się stała. Ułożyłem na sobie jak mogłem najlepiej moje za wielkie ubranie, i zawoławszy fiakra, kazałem się wieść do hotelu na Portland-street, którego nazwisko na szczęście zapamiętałem. Na mój widok, zapewne nader komiczny, stangret nie mógł się od śmiechu powstrzymać. Zgrzytnąłem zębami i przybrałem tak szatański wyraz, że uśmiech zamarł na jego ustach, na szczęście.... bo jeszcze chwila, a byłbym go strącił z kozła.

W hotelu popatrzyłem w około siebie takim wzrokiem, iż wszyscy struchleli, w mojej obecności nie śmieli nawet zamienić spojrzenia: wysłuchano moich rozkazów z udaną grzecznością, i dano mi pokój wraz z przyborami do pisania. Hyde w niebezpieczeństwie był dla mnie nową istotą, gotów bronić się jak tygrys, i mścić się na wszystkich. A przytem obrzydła ta istota była przebiegłą: wściekłe porywy powstrzymał Hyde nadzwyczajnym wysiłkiem woli. Napisawszy dwa listy, jeden do Lanyona, drugi do Poole'a, pozostał on cały dzień w pokoju przy palącym się na kominie ogniu gryząc paznogcie; kazał sobie podać obiad, zawsze sam ze swojemi szalonemi obawami, i patrzał dziko na garsona, który mu usługiwał, trzęsąc się ze strachu. Gdy nadszedł wieczór, zawołał zamkniętego fiakra i kazał się wieźć po ulicach miasta. Mówię *on*, nie mogę powiedzieć *ja*. Ten syn piekieł nie miał w sobie nic ludzkiego, nic w nim nie żyło oprócz strachu i nienawiści. Gdy w końcu, obawiając się, aby woźnica nie domyślał się czego, wysiadł z powozu i puścił się piechotą pomiędzy nocnych przechodniów, którzy w cieniu nie mogli spostrzedz w nim nic nadzwyczajnego, te dwa uczucia miotały nim na wszystkie strony. Szedł szybko, goniony przez widziadła, mówiąc sam do siebie, wybierając najmniej uczęszczane ulice, licząc minuty które go jeszcze dzieliły od północy. Kobieta jakaś przemowiła do niego, uderzył ją w twarz z całej siły....

Gdy wreszcie stałem się znowu samym sobą u Lanyon'a, przerażenie mego starego przyjaciela obeszło mnie może trochę. Nie wiem już dokładnie.... Cóż znaczy jedna kropla więcej, w całym oceanie rozpaczy? Nie był to już strach przed gilotyną lub galarami, który mnie w tę rozpacz wprowadzał, ale samo obrzydzenie, że jestem Edwardem Hyde. Wysłuchałem przekleństw Lanyona jak we śnie; jak senny także wróciłem do siebie i położyłem się. Spałem w skutek prostracyi jaka mię opanowała, tak głęboko, że nawet sny, które mnie tłumem nawiedzały, zbudzić mię nie mogły. Obudziłem się wreszcie, osłabiony jeszcze, ale już lepiej mi było. Zawsze nienawidziłem i bałem się obecności potwora, który drzemał we mnie, i bezwątpienia nie zapomniałem obaw wczorajszych; ale teraz byłem już w moim domu i miałem napój pod ręką. Moja wdzięczność dla losu, który pozwolił mi wyratować się, miała prawie pozór radości i nadziei.

Przeszedłem spokojnie przez dziedziniec po śniadaniu, oddychając z przyjemnością chłodnem powietrzem, gdy nagle uczułem znowu nieopisane symptomata, poprzedzające metamorfozę, i zdołałem zaledwie schronić się do gabinetu, zanim wybuchły we mnie dzikie namiętności Hyde'a. Musiałem w tym razie zażyć podwójną dozę napoju, aby się znowu stać samym sobą. Nie

stety! w sześć godzin później, podczas gdym smutnie siedział przy kominku, musiałem znowu udać się do fatalnego napoju! Słowem, od dnia tego zacząwszy, tylko w skutek nadzwyczajnych wysileń gimnastycznych, że tak powiem, i pod wpływem natychmiastowego użycia napoju, mogłem zachować postać Jekyll'a. Każdej godziny dnia i nocy bywałem ostrzegany wstępnym dreszczem; jeżeli spałem, jeżeli zdrzemnąłem się w fotelu, byłem zawsze pewny, że znajdę Hyde'a po obudzeniu. Pod wpływem tej ciągłej grozy i bezsenności, na jaką się skazywałem, stałem się w mojej własnej osobie chorym, pożeranym gorączką, osłabionym na duszy i ciele, dręczonym jedną myślą, która wciąż się potęgowała: obrzydzeniem dla mego drugiego ja. Ale gdy spałem, lub gdy słabła natura napoju, przechodziłem prawie bez transakcyi — bo męki metamorfozy stawały się z dniem każdym mniej znaczne — w stan całkiem przeciwny: mój umysł napełniał się strasznemi obrazami i nienawiścią bezpodstawną; władza Hyde'a rosła widocznie w miarę jak słabnął Jekyll, a nienawiść, jaka ich rozdzielała, stawała się jednakową ze stron obu. U Jekyll'a było to jakby instynktem zachowawczym, widział teraz niekształtność istoty, dzielącej z nim razem fenomen egzystencyi, która także i śmierć z nim razem dzielić musiała; a na domiar okropności, patrzał on na Hyde'a po za temi więzami wspólności, które jego niedolę stanowiły, jak na coś nie tylko piekielnego, ale nie organicznego. I ta obrzydliwość zbuntowana trzymała się go bliżej niż cokolwiek innego; była uwięzioną w jego ciele, aby wyjść na jaw, i w każdej chwili zapomnienia, słabości, to drugie, ten demon, korzystał z zapomnienia, ze snu, aby mieć wyższość nad nim, i wyrugować go z praw mu przynależnych.

Nienawiść Hyde'a dla Jekyll'a była innej natury. Strach zwierzęcy przed rusztowaniem skłaniał go chętnie do czasowego samobójstwa, do przyjmowania roli podrzędnej, ale buntował się przeciw tej konieczności, przeciw słabości, w jaką popadł Jekyll, i miał mu za złe nienawiść, jaką czuł obecnie do towarzysza, traktowanego dawniej z pobłażaniem. Ztąd figle, jakie mi płatał, pisząc na boku moich książek bluźnierstwa, paląc moje listy, niszcząc portret mego ojca. Gdyby się był nie bał śmierci, byłby się zatracił, aby mnie pociągnąć za sobą; ale przywiązanie, jakie ma do życia, jest nadzwyczajne; idę dalej: ja, który nie mogę myśleć o nim bez drżenia, bez mdłości, gdy sobie wyobrażę szaloną namiętność tego przywiązania, gdy myślę o strachu, jaki go przejmuje, skoro sądzi, że chcę go zniweczyć przez samobójstwo, znajduję jeszcze siłę do żałowania go!

Nie ma potrzeby przydłużać opisu tego stanu, godnego litości; nikt nigdy jeszcze takich mąk nie znosił — to pewna. Jednak, i w takiem cierpieniu przyzwyczajenie mogło, jeśli nie zupełną ulgę, to przynajmniej jakieś ukojenie przynieść, jakieś odrętwienie duszy; moja pokuta byłaby w ten sposób trwała lat kilka, gdyby nie ostatnia klęska, która spadła na mnie. Zapas soli, nie odnawiany od czasu mego pierwszego doświadczenia, wyczerpywał się, a więc kazałem sobie przysłać nowy — i z nowym proszkiem przyrządziłem napój. Nastąpiło wrzenie i pierwsza zmiana koloru, ale nie druga!... wypiłem, daremnie! Poole ci poświadczy, że cały Londyn został na darmo przetrząśnięty. Jestem teraz przekonany że mój pierwszy zapas był nieczysty, i że właśnie tej nieznanej przymieszce zawdzięczać należy, iż napój był skuteczny. Tydzień mniej więcej upłynął; kończę to wyznanie za pomocą ostatniego pakietu proszków dawnych.

Po raz to więc ostatni, chybaby cud się zdarzył, Henryk Jekyll może myśleć własną myślą, widzieć w zwierciadle swoją własną postać — tak bardzo zmienioną. Zresztą trzeba, żebym skończył niezwłocznie. Gdyby metamorfoza nastąpiła podczas gdy piszę, Hyde podarłby te kartki i zniszczył; ale jeżeli jakiś czas upłynie od chwili, gdy ukryję to pismo, jego bezmierny egoizm i zajęcie się jedynie obecną chwilą, uchronią je może, raz jeszcze, przed jego złością. Zresztą przeznaczenie, dokonywujące się dla nas obu, już go umiarkowało i zgnębiło. Za jakie pół godziny, gdy wrócę już na zawsze do tej indywidualności nienawistnej, wiem, że usiądę drżący i łzami zalany, tam, na tem krześle, lub rozpocznę na nowo, ze słuchem wytężonym na wszystkie odgłosy, moją wieczną wędrówkę po tym pokoju, ostatnim moim przytułku na tym świecie. Czy Hyde skończy na rusztowaniu, czy znajdzie odwagę sam się wyzwolić? Bóg to wie!... mnie wszystko jedno; to jest godzina mojej prawdziwej śmierci; to co, nastąpi, obchodzi innego, nie mnie. Tutaj więc, podczas gdy składam pióro, kończy się życie nieszczęśliwego Henryka Jekyll...."

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 5 maja 1888 r.

Lwów, pszenica 6·15 do 6·75, żyto 4·20 do 4·75, jęczmień browarny 3·75 do 6·—, owies 4·15 do 4·75, groch 5·— do 10·—; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 18·— do 38·—, koniczyna biała 20·— do 30·—, koniczyna szwedzka 30·— do 36·—.

Tarnopol, pszenica 6·10 do 6·70, żyto 4·40 do 4·80, jęczmień browarny 4·— do 5·—, owies 4·30, do 4·70, groch 4·— do 9·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 17·— do 36·—, koniczyna biała 30·— do 36·— koniczyna szwedzka 30·— do 35·—

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·70 żyto 4·— do 4·35, jęczmień 3·65 do 4·65. owies 3·75 do 4·15, groch 6·— do 9·75, wyka 4·— do 4·70, rzepak n. 9·— do 9·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 16·— do 35·—, koniczyna biała 30·— do 36·—, koniczyna szwedzka 28·— do 35·—.

Czerniowce, pszenica 6·20 do 6·85, żyto 4·30 do 4·80, jęczmień 4·20 do 5·30, owies 3·60 do 3·90, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 18·— do 34·—, koniczyna biała 33·— do 46·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 24·50 do 25·— zł.

Usposobienie więcej ożywione, mianowicie na eksport.

*) Przedruk wzbroniony.

Pocztowe kasy oszczędności. Według sprawozdania dyrektora urzędu pocztowych kas oszczędności złożono w miesiącu kwietnia na książeczki oszczędności 1,221.233 zł., wycofano 1,148.229 zł., wniesiono tedy o 73.004 zł. więcej, niż wycofano. W obrocie czekowym wniesiono 49,362.039 zł., wycofano 50,352.602 zł., saldo wkładek przeto było w porównaniu z wypłatami o 990.563 zł. mniejsze. Ogólna liczba uczestników w obrocie kas oszczędności wynosiła z końcem kwietnia 618.720, w obrocie czekowym 13.463. W Galicyi złożono w kwietniu na książeczki oszczędności 85.125 zł., wycofano 58.375 zł., w obrocie czekowym złożono 1,785.734 zł., wycofano 553.242 zł., ogółem złożono 1,870.860 zł., wycofano 611.618 zł.

Budowa kolei sybiryjskich, jak donoszą z Petersburga ma być wkrótce rozpoczętą. Budowa zostanie wykonaną wyłącznie siłami prywatnych przedsiębiorców.

Wystawa międzynarodowa w Barcelonie zostanie otwartą uroczyście przez królowę regentkę dnia 27 maja.

Wystawy rolnicze w Rossyi i w Królestwie. Ministerstwo dóbr pozwoliło na urządzenie 17 wystaw rolniczych, między innemi w Warszawie, Kijowie i Wilnie.

Petroleum. Z Paryża donoszą, iż przed kilkoma dniami udał się przedstawiciel tutejszej firmy Rothschilda na Kaukaz, celem przeprowadzenia projektowanej oddawna koncentracyi własności kaukazkich kopalń naftowych.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań, a w dniu wczorajszym zamierzał wyjechać na łowy do Mürzsteg-Neuberg.

Z okazyi zebrania się Delegacyi w Budapeszcie, przybędzie tam Jego Ces. Mość z końcem bieżącego miesiąca. Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya udadzą się prawdopodobnie po Zielonych świątkach do Pesztu, ewentualnie do Gödölö i zabawią tam dni kilka. Podczas sesyi delegacyjnej odbędzie się kilka obiadów dworskich.

Najd. Cesarzewicz Rudolf powróci w poniedziałek do Wiednia z inspekcyi wojskowej po Węgrzech.

Najdost. Cesarzewiczowstwo przeniosą się dopiero w połowie czerwca na letnie mieszkanie do Laxenburga.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie dzisiaj wieczorem do Barcelony celem zwiedzenia w pierwszym rzędzie sekcyi austryackiej tamtejszej wystawy międzynarodowej, której otwarcie nastąpi w połowie bieżącego miesiąca.

Najd. Arcyksiążę Albrecht powróci w przyszły poniedziałek z Arco do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Reiner wyjechał przedwczoraj do Rjeki.

Prezes gabinetu, Tisza, udał się przedwczoraj z powrotem do Pesztu.

Ambasador rossyjski przy Najw. Dworze, ks. Łobanow, powrócił po dłuższym urlopie do Wiednia i objął urzędowanie.

Według informacyi *Fremdenblattu*, podczas konferencyi p. Tiszy z p. Ministrem, dr. Dunajewskim, w sprawie ewentualnych zmian kilku przepisów przedłożenia o podatku spirytusowym, osiągnięto zupełne porozumienie co do zmiany niektórych postanowień niedotykających głównych zasad projektu, mianowicie tych, które odnoszą się do rolniczych gorzelni kociołkowych; o zmianie stopy podatkowej, tudzież cyfr kontyngensu niebyło nawet mowy. P. Tisza konferował także z p. Ministrem dr. Ziemiałkowskim i gubernatorem zakładu kredytowego, Bezecznym.

Neue freie Presse dowiaduje się, iż przerwa w rokowaniach ministeryalnych została spowodowaną głównie potrzebą wysłuchania rzeczoznawców, co do niektórych faktycznych stosunków. W toku konferencyi bowiem wyszła na jaw różnica przedewszystkiem w kwestyi wysokości kosztów produkcyi. Gdy ze strony austryackiej twierdzono, iż węgierscy fabrykanci spirytusu taniej produkują niż gorzelnie rolnicze w Austryi, zwłaszcza w Galicyi; utrzymywano po stronie węgierskiej, iż właśnie rolnicze gorzelnie w Galicyi znacznie taniej produkują, niż przemysłowe w Zalitawii. Celem wyjaśnienia tej spornej kwestyi, powołano ze strony austryackiej dep. dr. Rosenstocka, ze strony węgierskiej p. Wilhelma Leipzigera.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Berlina: Objawy łaski, jakich doznał od cara generał Bogdanowicz, zrobiły w Berlinie wrażenie zasługujące na uwagę jako symptomat niemieckiej wrażliwości na rossyjską beztaktowność, a to tem więcej, iż charakter Niemców nie jest zbyt tkliwy lub wrażliwy. W sferach politycznych Berlina uważają ten fakt nietylko dlatego za niepokojący, iż wprowadza nowy dla Niemców nieprzyjazny element do wysokich sfer urzędowych Rossyi; lecz że jest dowodem wzmagania się wpływu stronnictwa, wrogiego Niemcom do tego nawet stopnia, iż umie ono już dzisiaj oddziaływać na cara w sposób dla zamiarów i intencyj swoich korzystny. Nie ulega wątpliwości że oddalenie Bogdanowicza w r. z. skutkiem jego stosunków z Derouledem stało się wyłącznie na rozkaz cara, w którego przekonaniu generał Bogdanowicz musiał się stać człowiekiem niebezpiecznym. Skoro zaś teraz został napowrót przypuszczony do łaski i względów carskich, to mogło się to stać albo w skutek tego, iż cara zdołano podejść, albo też przez to, iż protektorowie Bogdanowicza są tak silni, iż zdołają wywierać wpływ na cara w sposób jego osobistym intencyom przeciwny. Największym zaś protektorem generała jest minister Tołstoj, który nie tai się ze swemi wrogiemi dla Niemców zapatrywaniami. Musi więc w Berlinie niepokoić fakt, że największy w gabinecie rossyjskim wróg Niemców jest najbardziej wpływym ministrem w Rossyi.

Polemika prasy niemieckiej przeciw Rossyi trwa zresztą dalej. *Köln. Ztg.* poruszając ponownie rehabilitacyę generała Bogdanowicza, tak pisze: Mniemano dotychczas, że car równie niewzruszonym jest tak w swem zaufaniu, jak w swych antypatyach. Upatrywano dowód tego w niezachwianem zaufaniu cara do Pobiedonoscewa z jednej, a w nieprzebłaganej nienawiści do księcia Battenberga z drugiej strony. Czemże teraz wytłómaczyć nagłą rehabilitacyę generała Bogdanowicza, który niedawno temu takie gniewy cara obudził, i oddanie w ręce jego tak wpływowego stanowiska, na którem zostawać będzie jedynie pod kontrolą nienawidzącego Niemców ministra Tołstoja. Dowodzić się to zdaje, że w tej chwili panslawizm silniejszym już jest od cara. Zastanawia, że coś podobnego zaszło w przeddzień przyjazdu królowy angielskiej do Charlottenburga. Wygląda to prawie na to, jakoby polityka rossyjska spodziewała się tak spiesznego ustalenia się władzy Boulangera i Derouleda we Francyi, że się już na nic więcej oglądać nie potrzebuje, i chciała pobudzić Niemcy do tego, aby się do polityki angielskiej przyłączyły.

Vos. Ztg. zaś zamieszcza, a wiedeński *Fremdenblatt* przytacza w telegraficznem skróceniu artykuł, w którym powiedziano, iż wszystko świadczy, że car pozostaje pod wpływem zagorzałych panslawistów. Skoro rozwój rzeczy we Francyi dojrzeje, gdy rubel spełni na Wschodzie swą pracę, i gdy armia rossyjska zostanie należycie skoncentrowaną, rozpocznie car działać.

Z różnych tedy symptomatów wnosić można, że niemieckie sympatye dla Rossyi zmniejszają się w tym samym stosuku, w jakim wzrastają sympatye Niemiec dla Anglii. Co do ostatniej sprawy, dziwne wywarł skutki krótki pobyt królowej Wiktoryi w Berlinie, a jej konferencye z wybitnymi mężami stanu Niemiec sprawiły jak najkorzystniejsze wrażenie. Zrozumiałem też jest, zkąd w organie ks. Bismarcka, w *Nordd. Allg. Ztg.*, piśmie bardzo poważnem i z reguły bardzo chłodnem, wzięły się tak ciepłe słowa powitania i pożegnania dla królowej Wiktoryi, odbijające się teraz równie żywem echem w prasie angielskiej.

Na dotkniętych ostatnią powodzią w Prusach zebrano dotychczas drogą dobrowolnych składek 4 miliony marek.

Rozpoczęta po roku 1870 emigracya Francuzów z Alzacyi i Lotaryngii przybrała w ostatnich latach większe rozmiary. Jak statystyczne wiadomości, wydawane przez pruskie ministerstwo, stwierdzają, wynosił w latach od 1875 do 1880 ubytek krajowców 9.257 osób. W latach zaś 1880—1885 podniósł się do liczby 49.254 osób. Z tych utraciła Lotaryngia 25.239, Dolna Alzacya 13.984, a Górna Alzacya 9.977 osób. Luki te zapełniają bezzwłocznie Niemcy, przybywający przeważnie z południowych niemieckich krajów. Skutkiem tego podniósł się żywioł niemiecki w czasie od 1880 do 1885 r. o 36.958 osób. Pod względem religijnym widzimy ten sam objaw. Katolicka ludność tych dwóch prowincyj wynosiła w r. 1880 jeszcze 1,218.468 osób, w r. zaś 1885 już tylko 1,210.297. W miarę tego powiększyła się ludność ewangelicka.

Z Belgradu donoszą: Rozgłoszonej przez dzienniki wiadomości, iż rząd zamierza ograniczyć wolność prasy, urzędownie zaprzeczono. Rząd będzie tylko ściśle przestrzegał wykonywania przepisów istniejącej ustawy prasowej.

Z Paryża donoszą: W kołach republikańskich wszystkich odcieni zgodzono się na akcyę stanowczą, wychodząc z tego punktu widzenia, że tryumfy Carnota same przez się, nie poparte czynami, nie zdołałyby wpłynąć na stłumienie nieprzyjaznych republice dążności. W celu rozpoczęcia akcyi dała przykład lewica republikańska senatu, która uchwaliła porządek dzienny, wykluczający ze stronnictwa senatora Naquet'a za to, że przyłączył się do grupy Boulangera.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministeryalnej zawiadomił p. Lockroy, minister wyznań i oświecenia, kolegów, iż wzywano go, ażeby podpisał deklaracyę deputowanych paryskich przeciw wichrzeniom Boulangera. Lockroy zażądał w tej mierze opinii rady ministeryalnej. Ministrowie sformułowali zapatrywanie swoje w ten sposób: Gdy gabinet cały jest solidarny i zbiorowo odpowiedzialny Izbie, nie może zatem żaden z członków jego podpisywać specyalnych dokumentów politycznych. Co do strony zasadniczej mniema gabinet, że Floquet z trybuny dał stanowczy obraz usposobień gabinetu całego przeciw polityce plebiscytowej, a więc członkowie gabinetu nie są obowiązani pojedynczo czynić jakichkolwiek nowych deklaracyj.

France, która w dobie agitacyj boulangerowskich stanęła po stronie eksgenerała, zrobiła protegowanemu jednę z tych przysług, które wiodą do podkopania jego wpływu. Oto *France* z okazyi wiadomości o chorobie króla Holandyi, wystąpiła przedwczoraj z zarzutem, że książę Bismarck dąży do aneksyi Holandyi i Niderlandów. Zarzut ten, jaskrawy w obec zaprzeczeń Boulangera, jakoby chciał drażnić Niemcy, wyzyskują republikanie skutecznie.

W uzupełnieniu przebiegu obrad w parlamencie włoskim dodać należy, że ostatnia interpelacya, deputowanego Bovio, o przymierzu Włoch, wypłynęła ze źródła, które przypominało dawne, stłumione dążności irredenty. Odpowiedź prezesa gabinetu włoskiego znaną już jest z depeszy telegraficznej. Izba przyjęła ją przychylnie, ale prasa radykalna Włoch nie ustaje w wycieczkach. Dziennik *Secolo*, najwybitniejszy organ radykalny, ogłasza dzień w dzień artykuły, streszczające rzekome winy gabinetu, i nie szczędzi przytem rozmaitych prze-

zwisk Crispiemu. W ostatnim artykule nazwany został prezes gabinetu w rozmaitych ustępach dyktatorem, trybunem, Fryderykiem Barbarossą, służalcem Bismarcka, zuchwałym warchołem, pachołkiem obozowym, Boulangerem najgorszej kategoryi, karykaturą Bismarcka, pyszałkiem, najniższym służalcem dworu, maską bismarkowską, Rabagasem.

Riforma, organ ministeryalny, nie odpowiada na wycieczki osobiste, odpierając jedynie zarzuty faktyczne; widzi się wszakże zniewoloną przyznać, że agitacye radykałów nie pozostają boz wpływu na pewne koła parlamentarne.

Po ostatnich zajściach antireligijnych w reprezentacyi miejskiej Rzymu, zajął i *Moniteur de Rome* nieprzychylną postawę względem Crispiego, którego nazwał ministrem jakobińskim i starym rewolucyonistą z pokostem monarchicznym.

Polit. Corr. w doniesieniu z Londynu pisze o okólniku Watykanu do duchowieństwa irlandzkiego:

Ludzie, znający dokładnie stosunki irlandzkie zapewniają, że nie można sobie obiecywać praktycznego skutku z najnowszej manifestacyi Rzymu. Wszyscy tu przecież wiedzieli o tem, że niższe duchowieństwo Irlandyi, nietylko solidaryzowało się z obroną agraryjną dzierżawców, ale i popierało ich zabiegi. Faktem jest także, że Irlandczycy dziś tak samo, jak za czasów O'Connella poczytują Papieża za nieomylną powagę w sprawach Kościoła, ale w sprawach politycznych nie chcą przyznać Kościołowi żadnego prawa głosu. W Irlandyi zresztą poczytują sprawę dzierżaw nie za ekonomiczną, ale za bezwarunkowo polityczną kwestyę. W tym też duchu, jak wiemy na pewno, wyłuszczać będzie duchowieństwo ludowi okólnik kongregacyi duchownej, a lud z pewnością przyjmie takie tłómaczenie z radością.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 maja. (*Tel pryw.*) P. Minister oświaty postanowił, że ustawa państwowa o minimalnym wieku uczniów, wchodzących do gimnazyum, będzie miała zastosowanie i do szkół realnych galicyjskich, a to aż do czasu wydania odpowiedniej ustawy krajowej,

Wiedeń, 5 maja. W procesie Schoenerera ukończono wczoraj przesłuchanie świadków dowodowych. Wszelkie zeznania tych świadków wykazują, że wtargnięcie Schoenerera i jego towarzyszy do biura redakcyi *Tagblattu* wywołało zaniepokojenie, uczucie trwogi i niebezpieczeństwa. Na dzisiejszej rozprawie uchwalił trybunał na wniosek c. k. prokuratoryi, nie zaprzysięgać świadków odwodowych, którzy znajdowali się w towarzystwie Schoenerera.

Wiedeń, 5 maja (*Tel. pryw.*) Komisya, wybrana przez Izbę dep. w sprawie wycieczek Luegera przeciw dep. Swobodzie, postanowiła jednogłośnie wyrazić swoje niezadowolenie Luegerowi.

Wiedeń, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Zdaje się być pewnem, że i przy tegorocznem żądaniu kredytów wojskowych od delegacyj, część kredytów zostanie zażądaną definitywnie a część w formie upoważnienia na nieprzewidziane wypadki, podobnie jak w zeszłym roku. Wszystko, co tylko donoszą o wysokości kredytu, jest tylko kombinacyą.

Wiedeń, 5 maja. Komisya Izby deputowanych, wybrana na podstawie paragrafu 58 regulaminu obrad, po rozpatrzeniu dowodów, przedłożonych jej przez deputowanego Luegera, orzekła, iż zakomunikowany jej materyał nie daje żadnego powodu do uchylenia wyrażonego niezadowolenia z powodu mowy deputowanego Luegera przeciw deputowanemu Swobodzie.

Wiedeń, 5 maja. Podkomisya dla podatku spirytusowego przyjęła wnioski w sprawie ułatwień, co do prowadzenia regestrów i zaopatrywania się w zapas aparatów mierniczych w pojedynczych krajach koronnych. Również przyjęła wnioski, odnoszące się do taniej ceny i dobroci tych aparatów, wreszcie zgodziła się na pewne ograniczenie, co do zastosowania przepisów karnych w wypadkach kontrawencyi.

Wiedeń, 5 maja. (*Tel. pryw.*) Kolej uzupełniająca wschodnia aż do Saloniki ma zostać otwartą dnia 15 maja.

Tryest, 5 maja. Tutejsza Izba handlowa postanowiła wystosować do Ministerstwa handlu prośbę o rychłe podjęcie kroków u rządu włoskiego, celem zaprzestania niezgodnego z traktatem postępowania cłowego z towarami, wywożonemi z Austro-Węgier.

Berlin, 5go maja. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia cesarza Fryderyka uważają lekarze obecnie za chwilowo najlepszy od czasu ostatniego przesilenia. Wczoraj cesarz po raz pierwszy od kilku dni spróbował przejść od łóżka do fotelu; gorączka prawie zupełnie ustała.

Berlin, 5 maja. (*Tel. pr.*) Półoficyalne dzienniki niemieckie dowodzą, że Rossyi grozi nietylko katastrofa finansowa ale i rolnicza; wartość ziemi upada, również zmniejsza się eksport zboża, a długi obciążające nieruchomość ziemską coraz więcej rosną.

Berlin, 5 maja. (*Tel. pryw*) Z Niemiec wywędrowało do Ameryki w pierwszych trzech miesiącach 1888 r. 17.435 osób. Największa ilość emigrantów z Poznańskiego.

Belgrad, 5 maja. Były prezes ministrów, Gruics, został spensyonowany.

Doniesienie dzienników, jakoby rząd zamierzał przez zaprowadzenie cenzury ukrócić swobodę prasy, jest nieuzasadnionem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 maja 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 29 25, Węg. akcye kredyt. 278·80, Akcye anglo-austr. 107·50, Akcye banku Union 201·25. Akcye kolei Karola Ludwika 204·50. Akcye kolei północnej 250.20 Akcye kolei południowej 78.25 Akcye kolei Alföld 224·—. Akcye kolei Elżbiety 231·20 Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 215·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 156·50 Wiedeńskie losy 133·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·75, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie —·—, 4 prc. węgierska renta złota 97·45, Akcye związkowego banku 89·50, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·05·12, węgierskie losy 85.90, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 98·75, akcye banku dla krajów koronnych 214·50. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 4 maja 1888, godzina 5, m 40. Akcye kredytowe 278·50, Anglo-austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 204·75, Południowa —·—, renta papierowa 79·05, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·04·—, rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń. 5 maja 1888. godzina 10 m. 35. Akcye kredytowe 279·70, anglo-austr. —·—, Unionbank 203·75, kolej Karola Ludwika 204·75, Południowa 77·80, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne 100·50 gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego —·—, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 10·03·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z d. 4go maja 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 25 50 do 25·75 zł., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·14 do 7·15 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień, 178·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 35.—, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 52.60, kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 maja 1888.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	203	—	206	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	214	50	218	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	285	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	95	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	92	—	93	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	95	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	50	101	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	92	—
„ „ 4½ prc. „ „ 52	93	50	94	50
„ „ 4 prc. „ „ 56	—	—	91	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	102	25	103	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	50	90	75
5. Losy miasta Krakowa	—	—	20	50
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	86	5	96
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	9	99	10	09
Półimperiał	10	33	10	43
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	04	1	06
100 marek niemieckich	61	90	62	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 maja 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.25	79.45
luty-sierpień	79.30	79.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	80.45	80.65
kwiecień-październik	80.85	81 05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.25	132 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133 20	133.60
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	138.40	138.90
„ „ 1864 po 100 złr.	166.75	167.75
„ „ 1864 po 50 złr.	166·75	167.75
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.70	159.10
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	93.75	93.95
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	110.40	110.60
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	102 60	103.30
Niższej Austryi	109.25	—.—
Siedmiogrodu	104.25	104.50
Węgier	105.—	105·90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.50	108.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	278.80	279.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	510.—	512.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	872.—	873.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	360 —	361.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2500.—	2508.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	206.—
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	215.50	216.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	233.—	233.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.20	78.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.—	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	128.—	128.60
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.50	103.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	90.—	97.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88.—	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.90	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100.80	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.80	—.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	92.—	94.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	97.50	97.75
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	101.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	97.75	98.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.30	100.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.60	100.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	103.75
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	98.70	99.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.—	98.25
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1864	80.—	80.60
z r. 1884	88.—	88.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.75	98 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.70	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.50	118.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19·75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	53.50	54.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	17 75
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.70	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł m. k.	62.50	63.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	35.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.50	139.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	50 25	51.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.80	127.05
Paryż za 100 ft.	50.20.—	50 25.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.95.—	5.97.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.03.50	10.04 50
Rossyjski półimperiał	10.35.—	10.37.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
dnia 4. maja 1888.

	zł	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	10
„ „ „ w srebrze	80	35
Renta w złocie	110	10
5 prc. austr. renta marcowa	93	70
Akcye banku wiedeńskiego	871	—
„ „ kredytowego	27	30
Londyn	126	85
Napoleondor	10	03½
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	62	20

L. 8424 (2840 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 4 czerwca 1888 powyżej lub za cenę wywołania, a w dniu 9 lipca 1888 także poniżej takowej egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. W. h. 4 księgi gruntowej gminy katastr. Siedliska objętej, dłużnika Neimana Sperbera własnej na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia reszty 1 raty w kwocie 6 złr. i 6 rat zaległych po 30 złr. w. a. wraz z 8 pr. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 402 złr. 54 ct. z pn.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu oraz dla tychże wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 8 listopada 1887 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę egzekucyjnie sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby rezolucya niniejsza dla jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora ad actum w osobie p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 31 stycznia 1888.

L. 3920. (2831 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza; że w sprawie galic. banku hipotecznego przeciw Wiktorowi Błażewskiemu celem ściągnienia sumy 19.034 złr. 64 ct. w. a. z odsetkami po 7 pr. od dnia 20 maja 1887 i kosztami w ilości 14 złr 7 ct. w. a. przedsięweźmie na dniu 5 lipca 1888 o godzinie 10 przed południem publiczną sprzedaż dóbr Dydiowa ad Zurawina czyli Dydiowa dolna wedle dom. 267 pag. 237 n. 32 haer. Wiktora Błażowskiego własnych.

Cenę wywołania stanowi suma 44790 złr. w. a. Sprzedaż nastąpi i poniżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 2.240 złr. i może być w gotówce lub papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne lub w książeczce gal. kasy oszczędności złożone.

Inne warunki i wyciąg hipoteczny są w registraturze sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Pawliński.

Sambor, dnia 17 kwietnia 1888.

L. 8641 (2835 2—3)

Krakowski sąd deleg. miejski ogłasza. iż celem zaspokojenia należytości Ferdynanda Hahndorfa w kwocie 542 złr. 50 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 8 czerwca 1888, 6 lipca 1888 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 48 w Przegorzałach Jana Armółowicza własnej.

Cena wywołania 20.000 złr.

Wadyum 2000 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin dnia 6 lipca 1888 o godzinie 10 rano.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Serafin Chmurski z substytucyą adw. dr. Koya w Krakowie.

Kraków, dnia 15 marca 1888.

L. 30. (2844 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 6 czerwca 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 4 lipca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 109 według wykazu hipotecznego 25 księgi gruntowej Dołpotów Jurka, Semania Fedia, Ołeny Gołębiowskich, Anastazyi Szeremety własnej, na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 47 złr. 25 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Wincentego Czechowicza c. k. notarjusza w Wojniłowie.

Wojniłów, dnia 14 lutego 18 8.

L. 7845 (2841 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia należącej c. k. uprz. gal. Zakładowi włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie u Ambrożego Kopija wierzytelności 317 złr. 55 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniu 17 maja i 18 czerwca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem w swem zabudowaniu publiczną przymusową sprzedaż nietabularnej realności pod lk. 64 sub. rep. 28 w Lipowcu położonej dłużnika własnej, że na pierwszym z tych terminów realność rzeczona tylko za lub powyżej ceny wywołania 500 złr. wa. zaś na drugim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie, że wadyum 50 złr. wa. wynosi, wreszcie że dla niewiadomych wierzycieli kuratora ad actum w osobie p. Emila Witkiewicza zastępcę c. k. notaryusza w Rymanowie ustanowiono.

Resztę warunków licytacyi tudzież akt zastawniczego opisania dłużniczej realności można w sądzie tutejszym przejrzeć.

Rymanów dnia 21 lutego 1888.

L. 6615 (2828 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w dniu 30 maja i 27 czerwca 1888 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia pretensyi Józefa Petronka w kwocie 50 złr. wa. z przyn. egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę posiadłości w Trzebini położonych Tomasza Moidysza własnością będących, a w szczególności ciała hipotecznego wykazem l. 127 i dwóch trzecich części ciała hipotecznego wykazem l. 128 kr. gm. Trzebini objętych.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 305 złr. 39 ct. w. a., od której 10 prc. jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć należy.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, oraz warunki licytacyjne w tut. sądzie podczas godzin urzędowych przejrzeć można.

Zywiec, dnia 31 marca 1888.

L. 361 (2843 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 maja 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 czerwca 1888 nawet poniżej takowej licytacya:

a) posiadłości objętej wykaz. hip. nr. 79 księgi gruntowej Wojniłów, Iwana Bełeja Ogrodnika,

b) posiadłości objętej wyk. hip. nr. 80 tej księgi Demytra Bełeja,

c) posiadłości objętej wyk. hip. nr. 381 księgi gruntowej Wojniłów, Paraski z Bełejów Zielikowej własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 28 rat po 12 złr. z pn.

Cena wywołania dla każdej posiadłości po 100 złr., czyli łącznie 300 złr. a. w.,

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza c. k. notaryusza w Wojniłowie.

Wojniłów 14 lutego 1888.

L. 1431. (2753 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach, celem ściągnięcia wierzytelności skarbu państwa w kwocie 50 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 18 czerwca i 23 lipca 1888 o godzinie 11 rano w budynku rządowym licytacyjną sprzedaż realności l. wyk. hip. 176 księg. grunt. Chechły Tomasza Szpary własnej.

Cena wywołania 670 zł.

Wadyum 67 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, dn. 13 marca 1888.

L. 1146. (2682 3—3)

Celem egzekucyjnego zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z 7 rat po 5 zł. i reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 91 zł. 72 ct. przeprowadzi c. k sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytacyę gospodarstwa włościańskiego objętego wykazem hipotecznym l. 32 dla gminy Joniny Michała Ryglowskiego własnego, z przynależytościami w dwóch terminach 20 czerwca 1888 o godzinie 9 z rana, d. 21 lipca 1888 o godz. pół do 11 z rana.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to sprzedane zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależytości przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 29 marca 1888.

L. 2043 (2749 3—3)

Dnia 21 czerwca 2 sierpnia i 4 września 1888 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 8 w Wituszyńcach położonej według wykazu hipotecznego l. 145 w całości a według wykazu hipotecznego l. 43 w połowie Tomasza Paziałczynego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiego Towarzystwa zaliczkowego rolnego w kwocie 150 złr. w. a.

Cena wywołania 505 złr. 15 ct.

Wadyum 50 złr. 52 ct.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 4go września 1888 o godzinie 3ciej po południu na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia że niestawający hipoteczni wierzycielie uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie niewiadomych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Józefa Gromnickiego.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice, dnia 29 czerwca 1887.

L. 8237. (2773 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie spadkobierców Nussima Tillingera przeciw Romanowi Matijów pto 400 złr. z pn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rudnikach powiatu Śniatyn pod lk. 102 wykazem hip. 238 objetej, ciało tabularne stanowiącej, na 700 złr. w. a. oszacowanej na dniu 22 czerwca 1888 i 20 lipca 1888 w sądzie o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania i oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 70 złr. w. a.

Zabłotów, 26 listopada 1887.

L. 3063. (2761 3—3)

Zbarazki c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Nachmana Zwiebla w kwocie 243 złr. z pn. odbędzie się dnia 20 czerwca i dnia 20 lipca 1888 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym 64 księgi gruntowej dla gminy kat. Wałachówka objętej a Jaśka Dec własej.

Na pierwszym terminie rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 200 złr. zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 20 złr.

Zbaraż dnia 6 kwietnia 1888.

L. 9673 (2777 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Hryćka Paranczycz przeciw Mikołajewi Paranczycz pto 41 złr. z pn. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożniowie powiatu Śniatyn pod l. k 708 ciała tabularnego niestanowiącej, na 190 złr. w. a. oszacowanej na dniu 22 czerwca 1888 i 20 lipca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wydyum 19 złr. w. a.

Zabłotów, 25 listopada 1887.

L. 10558 (2815 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia kwoty 1000 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 14 maja i 11 czerwca 1888 r. każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Żółkwi egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wykazami hipotecznemi l. porz. 469 i 470 gminy Turynka objętej na Elego Tuch zaintabulowanej na rzecz masy spadkowej po Dawidzie Rappaporcie z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacukowej na drugim zaś i poniżej takowej zostanie sprzedaną.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1651 złr. w. a.

Wadyum 10 pr. tejże.

Wreszcie gdyby na którymkolwiek z powyższych terminów licytacya do skutku nie przyszła, natenczas odbędzie się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych dnia 9 lipca 1888 o godz. 9 rano ponowny termin, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do większości głosów będą uważani.

Kuratorem wierzycieli którzyby po dniu 27go listopada 1887 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiony jest dr. Tadeusz Niementowski w Żółkwi.

Z c. k. sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 31 stycznia 1888 r.

L. 5052 (2811 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Klausnera w kwocie 600 złr. z pn. odbędzie się w dniu 15 maja i 21 czerwca 1888 w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy domu mieszkalnego pod l. k. 163 w Krynicy położonego, składającego się z 4 stancyi kuchni i spiżarni, połowy stajni i stodoły, połowy placu budowlanego na którym ów dom stoi, połowy gruntu ornego w objętości jednego morga, połowy gruntu pod dwie ćwierci wysiewu, połowy gruntu pod dwie ćwierci wysiewu, połowy gruntu pod jednę miarkę wysiewu, połowy placu pod budynek od Teodora Cichonia nabytego, połowy placu podmłynem pod nr. 105 i młyna na placu pod nr. 105 wybudowanego, dłużnika Józefata Lorczaka własnością będących z wyłączeniem jednak placu budowlanego, graniczącego na wschód z drogą powiatową na południe z drogą polną, na zachód z gruszką i gruntem Józefata Lorczaka na którym wspomniona gruszka stoi, na północ z gruntem Józefata Lorczaka i drogą, która prowadzi do podwórza realności pod lk. 163 w Krynicy a na którym to placu dom piątrowy Szymona Müllera stoi.

Cena szacunkowa wynosi 1087 złr. 50 ct.

Wadyum 109 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i protokół opisania i oszacowania przejrzć można w registraturze.

Krynica, dnia 20 lutego 1888.

L, 889 (2812 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza że celem zaspokojenja sumy 11 złr. 56 ct. i 255 złr. 73 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. banku hipotecznego odbędzie się w tym sądzie dnia 28 maja 1888 i dnia 2 lipca 1888 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności nr. 436/394 w Mikulińcach wykazem hipotecznym l. 455 księgi gruntowej gminy Mikulińce objętej Ryfki Nassberg własność stanowiącej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową na drugim termlnie zaś zajakąkolwiek cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 2500 złr. w. a.

Wadyum 10 procent tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Dla wierzycieli niewiadomych również tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegobądź powodu doręczoną nie została ustanowiono kuratorem Jana Zborowskiego w Mikulińcach.

Mikulińce, 6 marca 1888.

L. 7292 (2809 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi gminy miasta Biecza jako administratorki funduszu szpitalnego bieckiego w sumie 245 złr. wa. odbędzie się w gmachu tegoż sądu egzek. sprzedaż przez publiczną licytacyę real. pod nk. 71/67 w Bieczu położonej stanowiącej ciało hipoteczne Nuchema Blicka, Estery Getz i Mojżesza Getza własnej w dniu 25 czerwca i 30 lipca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej realności w sumie 2200 złr. wa.

Wadyum wynosi 220 złr. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 30 lipca 1888 o 4 po południu.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono doktora Józefa Radomyskiego adw. w Gorlicach.

Biecz, 31 grudnia 1887.

L. 8599 (2816 3—3)

Wiśnicki ck. sąd powiatowy przeprowadzi 20 czerwca 1888 o 10 godzinie rano celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kredyt. włość w likwidacyi pto 200 złr. z pn. publiczną sprzedaż realności lwh. 318 gminy Rajbrot spadkobierców śp. Franciszka i Małgorzaty Twarogów własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 20 stycznia 1888.

L. 978 (2807 3—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 11 czerwca 1888 i w dniu 16 lipca 1888 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nk. 127 w Nidku położonej według wykazu hipot. l. 129 ks. gr. gminy Nidek własnej na zaspokojenie wierzytelności Szymona Mehla w kwocie 207 złr. 8 ct. wa. z pn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 308 złr. 43 ct. wadyum 30 złr. 85 ct., kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Marcin Gayczak c. k. notaryusz z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Andrychów, dnia 9 kwietnia 1888.

L. 3543. (2857 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 22 maja 1888 za cenę szacunkową lub i poniżej takowej, licytacya realności l. 62, według wyk. hip. 280 w Wiktorowie Iwana Tkaczowskiego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 7 rat po zł. 9 44 ct. i reszt. kap. 99 zł. 39 ct.
Cena wywołania 561 zł.
Wadyum 28 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Przesmyckiego w Haliczu.
Halicz, 26 grudnia 1887.

L. 1828. (2868 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Aleksandra i Pauliny Seneńskich w kwocie 151 zł. 57 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż 1/5 części z połowy realności w Trembowli wykazem hipotecznym 953 star. 233 now. II. część objętej, Aleksandry dwojga im. Seneńskiej własnej, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie dnia 16 maja i 20 czerwca 1888 z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 80 zł.
Wadyum 8 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.
Trembowla, d. 30 marca 1888.

L. 742. (2858 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się dnia 14 maja 1888 rano o godz. 10 powyżej ceny szacunkowej, zaś 18 czerwca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 7 według wyk. hip. 107 w Temerowcach Stefana Wasylczuka własnej na rzecz Zakładu kred. włoś. pto 21 rat po 3 zł.
Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem dr. Przesmyckiego w Haliczu.
Halicz. 24 marca 1888.

L. 10032. (2866 1—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 maja 1888 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 czerwca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod l. k. 118 i 121 w Monasterzyskach położonych, Izraela Herga dwojga im. Safrina, Judy i Mojżesza Safrinów własnych na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pto 340 zł. 20 ct. 326 zł. 36 ct. w. a z przynal.
Cena wywołania 12.000 zł.
Wadyum 1.200 zł.
Kuratorem wierzycieli późniejszych i tych którymby uchwały licytacyjne doręczone być nie mogły, ustanowiony Maksymilian Heldenburg w Monasterzyskach.
Monasterzyska, 31 grudnia 1887.

L. 13985. (2863 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Majera Weinreba do Ołeksy Jurczyszyn w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w tusądowym lokalu egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi gospodarstwa l. k. 178 w Tużyłowie, ocenionego na 280 zł. wal. austr. ciała tabularnego niestanowiącego, w dwóch terminach dnia 25 maja, 26 czerwca 1888, każdym razem o 9 rano a to w pierwszym tylko wyżej, lub za cenę szacunkową w ostatnim terminie i niżej tejże najwięcej ofiarującemu.
Ceną wywołania jest cena szacunkowa.
Wadyum wynosi dziesięć procent z takowej.
Resztę warunków w registraturze sądu przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy.
Kałusz 31 grudnia 1887.

L. 3574. (2726 2—3)
Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 20 czerwca i 20 lipca 1888 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 474 gminy kat. Krystynopola dłużnika Jana Plezia syna Antoniego własnej celem zaspokojenia pretensyi Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu w ilości 55 złr. w. a. z pn.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 350 złr.
Wadyum zaś kwota 35 złr. w. a.
W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim terminie i poniżej tej ceny.
Wyciąg tabularny akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.
Sokal, 23 Marca 1888.

L. 7499 (2771 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie egzekucyjnej kasy Oszczędności w Nowym Sączu przeciw deklarowanym spadkobiercom Scheindli Wertheimer o zapłacenie 15.200 złr. z pn. rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 40 i 488 w Nowym Sączu położonej, wyk. hip. 51 księgi gruntowej gminy Nowy Sącz objętej masy spadkowej Scheindli Wetheimer własnej w dniu 19 lipca 1888 o godzinie 10 rano pod następującemi łatwiejszemi warunkami w gmachu tutejszosądowym odbyć się mającą.
Cenę wywołania stanowi kwota 37160 złr. jako cenę szacunkową.
Wadyum kwota 2000 złr. w. a. realność jednakże za każdą ofiarowaną cenę sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze.
O rozpisaniu licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, zaś masę spadkową Franciszka Rudnickiego i wierzycieli, którzy po 2 marca 1887 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała, albo wcale nie lub na czas doręczoną nie została do rąk kuratora p. adw. dr. Barbackiego w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, 7 kwietnia 1888.

L. 5148. (2757 2—3)
W dniu 19 lipca, 16 sierpnia i 20 września 1888 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 18 nowym 150 subrp. 92 w Wampierzowie położonej.
Cena szacunkowa wynosi 500 złr.
Wadyum 50 złr.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
Radomyśl, dnia 16 stycznia 1888.

L. 5324 (2762 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 144 złr. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 42 gminy Taurów objętej, Danyła Ratzak własnej. Sprzedaż ta odbędzie się dnia 10 lipca 1888, tylko za cenę szacunkową lub wyżej, a dnia 10 sierpnia 1888 także poniżej ceny szacunkowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania 600 złr.
Wadyum 60 złr
Kuratorem wierzycieli jest p. Błażej Pichur z Taurowa.
Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts registraturze.
Kozowa, dnia 30 grudnia 1887.

L. 6055. (2756 2—3)
W dniu 19 lipca i 16 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 92 w Partyni położonej.
Cena szacunkowa wynosi 140 złr.
Wadyum 14 złr. w. a.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 5 marca 1888.

L. 1510. (2842 2—3)
W tutejszym sądzie odbędzie się na dniu 20go lipca 1888 o godz. 10 rano i poniżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 159/235 rep. 323 w Tyśmienicy położonej dłużników Danyły i Pawła Pawłyszynów własnej jak Dom VIII pg. 85 n. 1 her. na rzecz c. k. upr. Banku hipotecznego we Lwowie pto 29 złr. 91 ct. i 575 złr. 24 ct. w. a. z pn.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3.180 złr.
Wadyum 5 pr. ceny wywołanie tj. kwotę 159 złr.
Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w ts. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Tyśmienica 28 lutego 1888.

L. 5697. (2755 2—3)
W dniu 19 lipca i 16 sierpnia 1888. o godzinie 11 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 44 w Woli wodowskiej położonej.
Cena szacunkowa wynosi 300 złr.
Wadium 30 złr. w. a.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 23 lutego 1888.

L. 6370. (2754 2—3)
W dniu 19 lipca 1888 o godz. 10 przed południem przeprowadzoną zostanie relicytacya realności pod nr. 22 l. wyk. hip. 1 w Grzybowie położonej.
Cena szacunkowa wynosi 500 złr.
Wadyum 50 złr.
Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl, dnia 1 marca 1888.

(2379) Sprostowanie (2872)
W edykcie c. k. sądu powiatowygo w Rudkach z dnia 29 lutego 1888 l. 116 umieszczonego w „Gazecie Lwowskiej“ w numerach 78, 79 i 80 z tego roku, w 7mym wierszu z góry mylnie wydrukowano „Durzlita“ zamiast „Dwulita“ co się niniejszem prostuje.
Rudki, dnia 27 kwietnia. 1887.

L. 149 (2808 3—3)
W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 11 czerwca i w dniu 16 lipca 1888 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nk. 68 i połowy realności pod nk. 161 w Targanicach położonych według wykazów hip. l. 68 i 161 księgi gr. kat. gm. Targanice Marcina Bizonia własnych na zaspokojenie wierzytelności Błażeja Burgosza w kwocie 80 złr. wa. z pn.
Na pierwszym terminie realności te, tylko za cenę szacunkową, lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.
Cena wywołania 634 złr. 37 ct. i 319 złr. 37½ ct. wadya 64 złr. i 32 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Nowakowski z Andrychowa.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Andrychów, dnia 28 lutego 1888.

Kuratele.

L. 4625 (2830 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia 24 kwietnia 1888 l. 4625 uznano Bartłomieja Łobosa rolnika na Powodowej zamieszkałego, za marnotrawcę, i ustanowiono dlań kuratora Jędrzeja Sztymara ze Sambora.
Sambor, 24 kwietnia 1888.

L. 1358 (2860 1—3)
C. k. sąd powiatowy Husiatyn ogłasza Ołexę Majdaniuka z Horodnicy marnotrawcą.
Kuratorem Guc Powroźnik z Horodnicy.
Husiatyn, 28 lutego 1888.

Upadłości.

L. 4660. (2806 3—3)
Ck. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Jana Zajączkowskiego dzierżawcy dóbr Turka i że dokierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy adj. sąd. Łekczyński zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy p. adw. dr. Maramorosza.
Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, aby na terminie na dzień 22 czerwca 1888 9 godz. przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyi wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.
Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 1 czerwca 1888 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają,
Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Śniatyna mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali gdyż w przeciwnym razie na ich koszta' i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.
Dalsze ogłoszenia które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.
Kołomyja, dnia 27 kwietnia 1888.

L. 2839 (2839 2—3)
W sprawie konkursowej Mojżesza Schönkera odbędzie się walne zgromadzenie wierzycieli celem ustalenia należytości i wydatków dotychczasowego zarządcy masy dra. Macieja Krobickiego dnia 18 maja 1888 o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. sędziego powiatowego.
Oświęcim, dnia 28 kwietnia 1888.

L. 2833 (2852)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni że w skutek wyboru na dniu 13 kwietnia 1888 dokonanego w sprawie wierzycieli konkursowej Fischla Blazera mianuje tymczasowym zarządcą majątku konkursowego Berla Verständiga, zaś jego zastępcą Chaima Wiesa, z Rzeszowa.
Rzeszów, 19 kwietnia 1888.

L. 5727 (2851)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawierdza tymczasowego zarządcę adwokata dra. Henryka Brandta s'ałym zarządcą masy rozbiorowej Schyi Sterna z Mielca.
Tarnów, dnia 19 kwietnia 1888 r.

L. 103 (2850)
Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Hermana Katza podaje do wiadomości, że do powzięcia uchwały wierzycieli, co do sposobu zrealizowania reszty majątku konkursowego termin w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na dzień 25 maja 1888 godzinę 10 przed południem naznaczył.
Tarnów, dnia 13 kwietnia 1888.

Księgi gruntowe.

L. 6776 (2862)
Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Podhorki w powiecie Kałuskim rozpoczną się 11 maja 1888.
Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla dochodzenia lub obrony swych praw za stosowne uznają.
Kałusz, 29 kwietnia 1888.

L. 72 (2861)
Do ewentualnych zarzutów przeciw prawdziwości nowo założonych wykazów hipotecznych gminy Czarnawoda, które tak jak inne akty założenia księgi gruntowej dla tej gminy w biórze komisyi przejrzeć można, wyznacza się termin aż do 7 maja 1888.
C. k. Komisya hipoteczna
Krościenko, 26 kwietnia 1888.

Konkursa.

L. 15056 (2832 3—3)
Konkurs
na kilka posad oficyałów pocztowych z poborami X klasy rangi i kaucyą 600 złr.
Podania należy wnieść najpóźniej do 14 maja 1888 w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 29 kwietnia 1888.

L. 4524. (2873 2—3)
Konkurs.
W celu obsadzenia dwóch posad rewidentów w IX a ewentualnie oficyałów X i asystentów XI randze przy oddziale rachunkowym c. k. Namiestnictwa rozpisuje się niniejszem konkurs.
Ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania swe, zaopatrzone w należyte dowody w drodze właściwej w przeciągu czternastu dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dn. 1 maja 1888.

L. 3911 (2846 2—3)
Odnośnie do konkursu w nr. 104 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę systemizowanego dyetaryusza tabularnego przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 8 czerwca 1888 upływa.
Lwów, 2 maja 1888.

L. 15148. (2871 1—3)

Konkurs

na posadę expedyenta pocztowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Starej soli powiatu Staromiejskiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z płacą roczną 200 złr. i ryczałtu kancelaryjnego 60 złr.

Podania należy wnieść najpóźniej do 16 maja b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 30 kwietnia 1888.

L. 16375. (2825 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania ośmiu galicyjskich funduszowych miejsc w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1888/9, który się rozpoczyna w c. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1 września 1888, a w c. k. akademiach wojskowych z dniem 18 września 1888 będzie można wstąpić tylko na pierwszy lub trzeci rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, lub technicznej akademii wojskowej, ewentualnie również na I. rok akademii marynarskiej.

Na II. lub IV. rok wojskowej niższej szkoły realnej, jak również na wszystkie lata wyższej szkoły realnej, w roku szkolnym 1888/9 kandydaci przyjmowani nie będą; w latach tych zostaną tylko obsadzone miejsca, któreby przypadkowo (przez śmierć, wydalenie i t. p.) zawakowały.

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w monarchii austryacko-węgierskiej. (Cudzoziemcy mogą być przyjęci tylko na mocy osobnego zezwolenia Najjaśniejszego Pana);

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów, jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest 12 dla 1 roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 14 dla kandydatów chcących wstąpić na 3 rok tejże szkoły; rok 19 dla akademii wojskowych. Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do akademii marynarskiej winni wykazać, że ukończyli już albo przynajmniej w ciągu pierwszego kwartału roku szkolnego 1888/9 ukończą 14 rok życia i nieprzekroczyli 16 roku życia.

Nakoniec 5) winien każdy kandydat wykazać, iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na pierwszy rok szkoły niższej realnej, iż ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej, jeżeli zamierza wstąpić na 3 rok niższej szkoły realnej, iż ukończył 2 klasę szkół średnich, jeżeli zaś chce wstąpić do akademii wojskowej wykazać winien, iż ukończył z dobrym postępem nauki zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazym) i że w języku fran uskim umie płynnie i poprawnie czytać, jakoteż łatwiejsze ustępy z francuskiego na niemieckie i na odwrót przy pomocy słownika tłumaczyć. Do wstąpienia na I rok akademii marynarskiej potrzebne jest ukończenie 4 klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Wojskowa akademia w Wiener-Neustadt, kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawaleryi, zaś wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, inżynieryi i do korpusu pionierów. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi.

Do podań załączyć należy:

1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju, (poświadczenie to może być przez osoby należące do stanu wojskowego także dodatko wo przedłożone w ciągu jednego roku);

2) metrykę chrztu lub urodzenia;

3) świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej (dla kandydatów do marynarki ma być w świadectwie opisana również siła i doniosłość wzroku);

4) poświadczenie o przebyciu szczepionej lub naturalnej ospy.

5) ostatnie świadectwo szkolne; kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej;

6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którem ma bzć wyrażone ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendyum;

7) rewers względem poddania się obowiązkowi dłuższej czynnej służby wojskowej wedł zamieszczonego poniżej wzoru. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe obowiązani są złożyć: a) przy wstąpieniu do zakładu, a następnie także przy przeniesieniu do innego c. k. wojskowego zakładu wychowawczego kwotę sześciu zł. walut. austr. na utrzymanie urządzenia szkolnego; b) kwotę 12 zł. w. a. z początkiem każdego roku szkolnego na rekwizyta szkolne. W podaniach swoich winni kandydaci wyraźnie przytoczyć, że im znany jest obowiązek uiszczenia tych opłat.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci, chcący wstąpić na rok I wojskowej niższej szkoły realnej mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznajomość języka niemieckiego nie stanowi u nich przeszkody uchylającej możność przyjęcia do zakładu, byle zresztą dobrą posiadali kwalifikacyę, natomiast muszą kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na III. rok wojskowej niższej szkoły realnej albo też do akademii marynarskiej władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci do wojskowych akademij składają egzamin wstępny wyłącznie w języku niemieckim. Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 31 maja 1888. Prośby wniesione po tym terminie albo też niezaopatrzone w przepisane dokumenta zostaną odrzucone.

Przyjęci do zakładów wojskowych win ni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych znajdzie takowe w 25 części dziennika rozporządzeń dla c. k. armii z r. 1875 (w osobnej odbitce w drukarni L. W. Seidl i Syn we Wiedniu.) Bliższe szczegóły tyczące się akademii marynarskiej przejrzeć można w archiwum Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 27 kwietnia 1888.

WZÓR

rewersu, który w myśl §. 105 instr. do wykonania ust. wojsk. przed przyjęciem do wojskowego zakładu wychowawczego wystawić należy.

A.

Dla aspirantów, którzy w dniu wystawienia rewersu nie ukończyli czternastego roku życia.

Revers.

Stempel na 50 ct.

Mittels welchem ich Endesgefertigter(e) für den Fall der Aufnahme meines Sohnes (Mündels) N. N. in eine Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalt und dessen seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in das Heer (die Kriegsmarine) mich verpflichte, dafür zusorgen, dass derselbe der im §. 105 der Instruction zur Ausführung der Wehrgesetze vom Jahre 1886 festgesetzten Präsenz-Dienstpflicht-Verlängerung nachkomme.

N., am . . . 188 . .

Podpisy dwóch świadków. Podpis ojca (opiekuna).

Legalizacya podpisów a ewentualnie także klauzula zatwierdzająca władzy nadopiekuńczej.

B.

Revers.

Dla aspirantów, którzy w dniu wystawienia rewersu ukończyli już czternasty rok życia.

Stempel na 50 ct.

Mit Zustimmung meines mitgefertigten Vaters (Vormundes) verpflichte ich mich für den Fall meiner Aufnahme in eine Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalt und meiner seinerzeitigen unmittelbaren Einreihung in das Heer (die Kriegsmarine) zu der im §. 105 der Instruction zur Ausführung der Wehrgesetze vom Jahre 1886 festgesetzten Präsenz-Dienstpflicht-Verlängerung.

N., am . . . 188 . .

Podpisy ojca (opiekuna) i dwóch świadków. Podpis kandydata.

Legalizacya podpisów.

Wyroki prasowe.

Z. 99 (2766)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 91 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Reformer", Organ für Volksinteressen vom 22 April 1888 auf der 2 und 3 Seite enthalten Artikels mit der Aufschrift: „Lagarde über den Antisemitismus" in der Stelle von „Es gehört ein Herz" bis „wie möglich vernichtet" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitnng dieser Druckschrift ausgesprocheu.

Wien, am 24 April 1888.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift: (Flugblatt) mit der Aufschrift: „Euer Wohlgeboren" und der Uuterschrift: „Viele christliche Wähler von Währing", Verlag von E. Schneider, Mechaniker, Währing, Druck vou Tg. Philipp., IX. Währingerstraße Nr. 58, das Vergehen uach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 24. April 1888.

Z. 100 (2769)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des ausländischen nichtperiodischen Druckwerkes (Broschüre) mit dem Titel: „Pfaffenwesen, Mönchs-Skandale und Nonnenspuck" Beitrag zur Naturgeschichte des Katholicismus von Lucifer Lumino; Leipzig, Verlag von Th. Zörner, vierte vermehrte und verbesserte Auflage, Zürich, „Literatur-Bureau" a auf der Seite 33, 34 und 151 das Verbrechen nach §. 64 St. G. b. auf den Seiten 7, 8, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 23, 26, 29, 28, 38; 45, 46, 47, 48, 49, 51, 52, 62, 64, 66, 77, 87, 120, 157, 158, 159, das Vergehen nach §. 302 St. G.; c. auf der Seite 22 83, 91, 92, 94, 110, das Vergehen nach §. 303 St. G. und d. auf der Seite 13, 16, 23, 26, 45, 46, 47, 48; 49, 51 und 52 das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 27. April 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7144 (2732 2—3)

C. k. sąd krajowy w sprawie egzekucyjnej Nuchema Rossbacha pto 376 złr. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Izraela Hirscha Jakubowicza celem doręczenia uchwały z dnia 16 grudnia 1887 l. 32022 i dalszych kuratorem adw. dra Feuereisena w Podgórzu i wzywa kuranda, ażeby o miejscu pobytu swego sądowi doniósł, inaczej skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 29 marca 1888.

L. 17069 (2804 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia H. Miesesa spólnika domu handlow. H. Mieses et Ensel Müntz w Czerniowcach z miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wniesionego przeciw niemu przez firmę Goldstern & Löwenherz pozwu o zapłatę 2164.72 rubli ros. z pn kuratorem adw. dr. Stromengera z zastępstwem przez adw. dra Maksa ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić w ogóle do obrony służące kroki poczynić i sąd o tem zawiadomić.

we Lwowie, 28 kwietnia 1888.

L. 332 (2800 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po Iwanie Kołos kuratorem pana Wincentego Czechowicza ck. notaryusza w Wojniłowie i doręcza ostatniemu tusządową uchwałę z 20 czerwca 1887 l. 2985 dozwalającą wpis prawa własności do wykazu hipotecznego nr. 174 Wojniłów na rzecz Tymka Kołosa.

Wojniłów, 30 stycznia 1888.

L. 5616 (2790 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Zielińskiego, iż ustanowił dla niego kuratorem Wojciecha Mikrosa z Garbku z powodu podania Abrahama Brennera l. 5616/87 przeciwko niemu o zaintabulowanie prawa zastawu dla kwoty 190 złr. na jego gospodarstwie lwh. 7 dla gminy Garbek i poleca kuratorowi, aby praw jego bronił.

Tuchów, dnia 3 listopada 1887.

L. 10349 (2736 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie, jako trybunał handlowy, wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu wekslu osobistego przez Nachmanna Brombergera na zlecenie Pinkusa Karola wystawionego z daty Kraków 1 marca 1860 na 150 złr. w. a opiewającego z terminem zapłaty za pięć miesięcy od daty, aby takowy w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu, sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczony weksel na powtórne żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

Kraków, 20 kwietnia 1888.

L. 2364 (2738 2—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że w celu doręczenia uchwały z dnia 11 kwietnia 1885 l. 4155 dozwalającej wpis prawa zastawu dla sumy 5000 złr. w stanie biernym sumy 500 złr. na dobrach Filipkowce ciężącej na rzecz Simona Steinholza dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Bożydara Leona 2 im. Plewińskiego, kuratora ad actum w osobie adw. dr. Mantla z substytucyą adw. dr. Leiblingera.

Wzywa się przeto Bożydara Leona 2 im. Plewińskiego, aby w celu przestrzegania swych praw u kuratora lub w sądzie się zgłosił.

Tarnopol, 3 marca 1888.

L. 12813 (2740 2—3)

Dla nieznanego z miejsca pobytu w Ameryce przebywającego Teodora Halika ustanawia się w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie przeciw niemu i Janowi Styrance o zapłacenie 150 złr. a. w. zpn. kuratora ad actum w osobie pana adwokata dra. Filixa Czajkowskiego w Krośnie, doręcza temuż tusądowe uchwały z dnia 5 grudnia 1883 l. 9728 i z dnia 19 grudnia 1886 l. 9347 i powiadamia otem Teodora Halika dla strzeżenia swych praw przez niniejszy edykt.

C. k. sąd powiatowy

Krosno, d. 3 marca 1888.

L. 627 (2856 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Latterbaus także Feldem zwanego, iż przeciw niemu tudzież wspólnikom wniósł Salamon Preker skargę o uznanie prawa własności do parceli budowlanej lk. 140/1 w Dębicy położonej. Wskutek skargi tej wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 30 maja 1888 i ustanowiono dla Herscha Latterhaus kuratorem Pinkasa Ulmana w Dębicy.

Wzywa się przeto Herscha Latterhaus aby kuratorowi potrzebnych do obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Dębica, 25 marca 1888.

L. 13783 (2877 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy winkulowanej książeczki Nro. 14616 wystawionej dnia 25 czerwca 1874 na imię gr. kat. cerkwi w Hajworonce z pierwotną wkładką 20 złr. 10 ct. aby najdalej w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie lwowskiej roszczenia swe do niej tem pewniej sądowi przedstawili, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu książeczkę tę jako bezwartościową się unicestwi.

We Lwowie, dnia 7 kwietnia 1888.

L. 2410 (2865)

Niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Biesiadeckiego dawniej w Kolbuszowej dolnej zamieszkałego zawiadamia się, że Mojżesz Silber z Kolbuszowy wniósł przeciw niemu do tutejszego sądu skargę o zapłacenie 48 złr. m. a. do l. 228 w skutek której termin do rozprawy drobiazgowej na 15 maja 1888 godzinę 9 rano wyznaczono i dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo Jana Leiba z Kolbuszowej dolnej kuratorem ustanowiono.

Wzywa się przeto Józefa Biesiadeckiego, aby wskazał kuratorowi środki obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

C. k. sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 14 kwietnia 1888.

L. 1198. (2859 1—3)

Anielę Pohorecką wzywam aby się do roku do spadku po matce Maryi Pohoreckiej w Probużnej przed 11 laty zmarłej zgłosiła lub też kuratora Mafteja Warenicę poinformowała.

C. k. sąd powiatowy

Husiatyn, 14 lutego 1888.

L. 27040 (2734 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia J. Goldwassera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Amalii Goldwasserowej wniósł M. S. Gangl pozew depr. 13 października 1887 l. 27040 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. w skutek czego ust nowiono dla J. Goldwassera kuratorem adw dra Serafina Chmurskiego w Krakowie z substytucyą adw. dra Dobiji i wydano nakaz zapłaty tej sumy w dniu 14 października 1887 l. 27040.

O czem się J. Goldwassera zawiadamia z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.

Kraków, 14 pazdziernika 1887.

L. 2513 (2760 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że w sporze ustnym Małgorzaty Göttel przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Filipinie 1o Göttel 2o Schlam urodz. Mauer a względnie nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom lub prawonabywcom tejże o wykreślenie wpisanej w stanie biernym wykazu hipotecznego l. 88 księgi gruntowej gminy Dobrzany - Dornfeld części spadkowej Wilhelmowi Göttel po ojcu tegoż Andrzeju Göttel przypadającej z pn. dla nieznanej z życia i miejsca pobytu Filipiny Göttel 2o Schlam urodzona Mauer a względnie nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców lub prawonabywców tejże kuratora w osobie Salamona Garlenberga ze Szczerca ustanowiono i termin do wniesienia obrony na dzień 15 czerwca 1888 o godzinie 8 przed południem wyznaczono wskutek czego wzywa się powyższych miejsca pobytu nieznanych, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili lub też innego zastępcę sobie wybrali, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą winni.

Szczerzec, 15 marca 1888.

L. 4465 (2715 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba, że na pozew Hersza Frommera z praes. 16 kwietnia 1888 liczba 4465 wydał uchwałą z dnia 17 kwietnia 1888 l. 4465 nakaz zapłaty sumy wekslowej 75 złr. wa. z pn. i takowy doręcza w osobie adw. dra Stuermana ze substytucyą adw. dra Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Józefa Gottlieba, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 17 kwietnia 1888.

L. 1387 (2713 2—3)

W sprawie egzekucyjnej firmmy handlowej Jakób Fröhlich w Wiedniu przeciw hr. Aleksandrowi Sollohub o 800 złr. ustanowiono dla niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra hr. Sollohub kuratora w osobie p. adw. dra Gałkiewicza z substytucyę p. adw. dra Wąsikiewicza w Nowym Sączu.

Wzywa się zatem Aleksandra hrabiego Sollohuba, by ustanowionemu kuratorowi środki obrony podał lub innego zastępcę ustanowił i sądowi wskazał, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania sobie samemu przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 17 marca 1888.

L. 17208. (2814 2—3)

Odnośnie do ts. edyktu z dnia 18 sierpnia 18887 l. 13073 zawiadamia się nieznaną z życia i miejsca pobytu Salomeę Cieszanowską, że na prośbę adw. dr. Fruchtmanna uwolniono go z powodu zachodzącej kolizyi od obowiązków kuratora uchwałą z powyższej daty nań włożonych i w miejsce tegoż ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Bylinę ze Stryja.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 17 listopada 1887.

L. 1235 (2810 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bukowsku uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Mittelmarka że Leon Tarnawski należną mu od niego pretensyą w kwocie 40 złr. w. a. z pn. Benjaminowi Gräberowi na własność odstąpił a ten ostatni wniósł prośbę o wydanie złożonej na zabezpieczenie tej pretensyi w depozycie sądowym gotówki w kwocie 70 złr. 92 ct. w. a.

Zarazem uwiadamia się go że ustanowionym w tej sprawie kuratorem w osobie p. Zygmunta Schrödera c. k. poczmistrza w Bukowsku.

Bukowsko, dnia 14 kwietnia 1888.

L. 619 (2789 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie w sprawie egzekucyjnej Zalasowskiej kasy zaliczkowej przeciwko masie spadkowej Walentego Sarada pcto 70 złr. względem sprzedaży egzekucyjnej gospodarstwa pod nk. 138 w Zalasowy ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu wierzycielki Riwy Eisenberg i innych wierzycieli, którymby rezolucye jakie doręczone być nie mogły kuratorem Süsche Salamona w Tuchowie.

Tuchów, 20 marca 1888.

L. 496 (2664 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że dnia 26 marca 1885 umarł w Krystynopolu Jakób Mojżesz 2 im. Mohler bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ sądowi nie jest wiadomy pobyt Dawida Mohlera i Schai Mohler, przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu jednego roku od daty poniżej umieszczonej w tutejszym sądzie się zgłosili i do spadku się oświadczyli, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z dziedzicami, którzy się oświadczyli, i z kuratorem dr. Władysławem Semetkowskim dla nich ustanowionym, przeprowadzone zostanie.

Sokal, 28 stycznia 1888.

L. 5165 (2720 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. dlg. w Samborze podaje do wiadomości że w dniu 21 lutego 1876 zmarł w domu karnym w Aradzie Jan Luga czyli Luka z Rajtarowic bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia na wypadek śmierci.

Ponieważ sąd tutejszy nie ma wiadomości czyli i które osoby mają prawo do spadku po tymże Janie Luga pozostałego, przeto wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Jana Lugi ażeby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku tem pewniej wnieśli, ileże po bezskutecznym upływie powyższego terminu spadek ten tylko z tymi pertraktowanym będzie, który się do spadku oświadczą i tytuł prawny swego dziedziczenia wykażą gdyby się zaś nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny państwu przyznanym zostanie.

W końcu zauważa się że kuratorem dla masy spadkowej ustanowionym został adwokat dr. Fitternik.

Sambor, 15 kwietnia 1888

L. 4506 (2716 3—3)

C. k. obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych spadkobierców Simy Ity z Lammów Richterowej, że Abracham Benzion Lamm, Pinkas Lamm, Eliasz Lamm i Joachim Lamm wnieśli dnia 8 kwietnia 1888 przeciwko Kalmanowi Lammowi, Salamonowi Lammowi, Eliaszowi Lammowi, Eliaszowi Schönfeldowi masie spadkowej Simy Ity z Lammów Richterowej, Michałowi br. Karnickiemu i Augustowi hrabiemu Karnickiemu pozew o własność sumy 2100 złr. a. w. zaprezentowanej w stanie biernym części dóbr Hordynia i że w skutek tego pozwu ustanowiono masie spadkowej Simy Ity z Lammów Richterowej kuratorem p. Adwokata dr. Witza ze substytucyą p. adwokata dr. Steuermana.

Sambor, 24 kwietnia 1888.

L. 4779. (2827 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schaję Hirschena, że uchwałę z dnia 7 grudnia 1887 l. 13975 wydaną w sprawie egzekucyjnej tarnowskiej kasy oszczędności przeciw Rajzli z Weilów Hirschenowej i przeciw niemu o 724 zł. 15 ct. z przynal. doręcza zamianowanemu dla niego kuratorowi dr Busiowi, adw. w Tarnowie, ze substytucyą adw. dr. Szancera.

Tarnów, 19 kwietnia 1888.

L. 13611. (2838 2—3)

C. k. sąd pow. w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Srula Chaima dw. im. Hop, że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Ornsteina, któremu tusądową uchwałę z dnia 1 października 1886 l. 16778 dozwalającą „wpis“ egzekucyjnego prawa zastawu dla odsetek zwłoki od zaległości podatkowej 44 zł. 73 ct. począwszy od 1 października 1885 obliczyć się mających w stanie dłużnym 10/14 częściach realności wykazu 499 gminy katastralnej Brody na rzecz wysokiego skarbu doręcza się.

Brody, 30 września 1887.

L. 16311. (2836 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Lazara Rottenberga, że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata krajowego w Brodach dr. Starzewskiego, któremu doręcza się tusądową uchwałę z dnia 9 sierpnia 1886 l. 11.001 dozwalającą wpis wykreślenia prawa zastawu dla sum wekslowych 81 zł. 12 ct i 850 zł. ciężących dla Szymona Löwin na realności wykazu hipotecznego 1093 w Brodach należącej do masy spadkowej Samuela Rottenberga.

Brody, 16 listopada 1887.

L. 1970. (2834 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Baraniuka kuratorem ad actum adwokata dr Glogiera, a tegoż substytutem adwokata dr. Przeczenieckiego w sporze wekslowym Rubina Freifeldera przeciw niemu pto 40 zł. doręcza pierwszemu nakaz zapłaty tut. sądu z 24 lipca 1886 l. 10257, a Jana Baraniuka wzywa, by ustanowionych kuratorów poinformował lub innego ustanowił zastępcę prawnego, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, 18 lutego 1888.

L. 5279 (2820 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Orszulę, że na prośbę Józefa Orszuli wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. zpa. z dnia 15 marca 1888 l. 3759 i takowy zamianowanemu dla niego kuratorowi drwi. Ringelheimowi adwokatowi w Tarnowie ze substytucyą adwokata dr. Glasera doręczono.

Tarnów, dnia 19 kwietnia 1888.

L. 14927. (2837 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Adelę vel Hudel Lauterstein zamężną Safier, że dla niej ustanowiono kuratorem adwokata krajowego dr. Ornsteina, któremu uchwałę z 1 marca 1885 l. 3087 dozwalającą wpis prawa zastawu dla kosztów powszechnego szpitalu we Lwowie, w kwocie 107 zł. 82 ct. w stanie dłużnym 9/123 części realności wykazu hipotecznego gminy katastralnej Brody, na rzecz funduszu krajowego.

Brody, 30 września 1887.

L. 38703 (2845 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 3 lipca 1883 zmarł we Lwowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Naftali Feld.

Ponieważ miejsce pobytu Heny vel Amalii Feld zam Montjano do spadku z ustawy powołanej córki Naftalego Felda nie jest wiadomem, to się ją wzywa ażeby w przeciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosiła i swoje oświadczenie do spadku wniosła gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami jakoteż i kuratorem dla niej ustanowionym adw. dr. Maksymilianem Bodekem przeprowadzoną zostanie.

Lwów, 5 listopada 1887.

L. 305 (2733 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teresę Meyerhofer, iż wskutek skargi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie o zapłacenie sumy wekslowej 600 złr. ustanowił dla niej kuratorem adw. dr. Kapiszewskiego z substytucyą adwokata dra Paszkowskiego.

Wzywa więc Teresę Mayerhoferową aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do jej obrony środków dowodowych dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie obrała.

Kraków, dnia 20 stycznia 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 1034 (2818 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną 600 złr. rozpisuje się niniejszem konkurs do 31 maja 1888 r.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Zwierzchności gminnej w Bochni z udowodnieniem nieprzekraczalnych 40 lat życia, a nadto wykazać się świadectwem złożonego egzaminu państwowego z rachunkowości tudzież świadectwami poprzedniej praktyki.

Bochnia 30 kwietnia 1888.

Zwierzchność gminna.

C. k. urząd pocztowy w Lisku potrzebuje ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznem.

Zakład hydropatyczny

Eggenberg obok Gracu

(Styrya). 2704

Położony na wzgórku, otoczony lasami sosnowemi, najpiękniejszy widok na Graz i okolicę. Leczenie racyonalne, ściśle zastosowane do każdej słabości i indywidualności. Oprócz rozmaitej kuracyi hydropatycznej, jak zawijanie, nacieranie, pół-kąpiele etc. także elektryczne kąpiele, ciepłe kąpiele z ekstraktu szpilek sosnowych, elektryka i masowanie (massage).

Sezon od 15 kwietnia do 1 listopada.

Prospekta na żądanie wysyła gratis dyrekcya zakładu wodoleczniczego Eggenberg obok Gracu.

Lekarz zakładu
Dr. J. Ance.

Zarazem wysyłka **ekstraktu do kąpiel z świeżych sosnowych** szpilek 1 flaszka na 2 kąpieli 40 ct., także i **oleju ze szpilek sosnowych** do inhalacyi flaszka 70 ct.

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

Historya Literatury polskiej na tle dziejów narodu skreślona

przez

Maryana Dubieckiego.

Trzeci zeszyt dzieła tego wyszedł z druku; całość obejmie mniej więcej 12 zeszytów po 50 kop., z przesyłką 60 k. Przy odbiorze pierwszych płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. Z prowincyi najdogodniej nadsyłać na 3, 6 lub 12 zeszytów. 2853

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	½ kilo zł.	1	60
„ „ melange	„ „ „	1	80
Suszong, wyborna	„ „ „	2	—
„ najlepsza	„ „ „	3	—
Melange, karawanowa	„ „ „	4	—
Fu-Czu Fu Nr. I.	„ „ „	2	20
„ „ Nr. II.	„ „ „	4	50
„ „ Nr III.	„ „ „	6	—
K. & S. Popow funt 1 r. 0 k.	„	2	40
„ „ „ 2 r. — k.	„	3	—
„ „ „ 2 r. 50 k.	„	3	75
Wysiewki, wyborna	½ kilo „	1	60
„ H. prima	„ „ „	1	80
„ non plus ultra	„ „ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 7353

L. 13139/III (2897)

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

(linie austryackie)

Licytacya rozmaitych przedmiotów.

Dnia 8go maja b. r. o godzinie 9tej przed południem odbędzie się w przedsionku dworca tutejszego c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej sprzedaż znalezionych przedmiotów w drodze publicznej licytacyi.

Sprzedawane będą: suknie, chustki, parasole, laski, kapelu ze i t. p. rzeczy.

Lwów, dnia 3 maja 1888.

Dyrekcya ruchu.

L. 1228 (2895 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 18 maja 1888 r. w piątek odbędzie się w biórze IIIgo Departamentu Magistratu o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych celem oddania w przedsiębiorstwo na przeciąg lat trzech t. j. od dnia 1 sierpnia 1888 po koniec lipca 1891 roku oświetlenia naftą czterech przedmieść lwowskich: Halickiego, Krakowskiego Żółkiewskiego i Łyczakowskiego o ile takowe nie mają jeszcze oświetlenia gazowego.

Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa
dnia 28 kwietnia 1888.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt.)

Wykaz listów dłużnych

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, wylosowanych przy dwudziestem losowaniu w obecności c. k. komisarza rządowego, c. k. notaryusza i komisyi z grona Rady nadzorczej, odbytem d. 1 maja 1888.

Ser I. a 1000.

Nr. 15007 15024 15040 15048 15108 15159 15165 15167 15179 15195 15203 15232 15264 15268 15274 15292 15297 15304 15307 15314 15320 15370 15371 15378 15380 15395 15403 15410 15415 15422 15436 15447 15459 15462 15489 15501 15530 15535 15551 15554 15625 15629 15631 15644 15664 15675 15701 15702 15703 15706 15738 15794 15820 15842 15845 15876 15889 15895 15924 15933.

Ser. II a 100.

Nr. 10005 10006 10030 10031 10033 10038 10042 10058 10081 10100 10110 10164 10355 10381 10385 10397 10415 10421 10445 10448 10458 10504 10510 10518 10544 10562 10612 10613 10615 10627 10645 10648 10679 10691 10699 10711 10727 10728 10737 10745 10757 10767 10784 10786 10795 10800 10804 10811 10825 10828 10830 10850 10857 10880 10890 10895 10922 10923 10933 10950 10954 10964 10979 10999 11013 11023 11051 11072 11074 11095 11096 11097 11110 11128 11153 11162 11193 11206 11214 11224 11264 11268 11271 11273 11282 11284 11310 11316 11356 11374 11379 11395 11399 11451 11453 11465 11469 11490 11498 11507 11508 11511 11512 11518 11529 11565 11638 11685 11693 11705 11706 11713 11734 11741 11752 11782 11805 11814 11835 11842 11861 11881 11949 11966 11982 11993 11994 12016 12023 12042 12059 12060 12069.

Ser III. a 50.

Nr 2 8 43 51 85 91 119 170 182 192 195 200 313 330 564 626 641 656 695 716.

W myśl statutów wylosowane listy Dłużne płatne są w imiennej wartości w kasach Zakładu kredytowego w trzy miesiące po wylosowaniu, a zatem z dniem 1 sierpnia 1888 roku; z tym też dniem ustaje oprocentowanie powyższych listów.

Nadto pozostają w obiegu z uprzednich losowań 7 prc. listy dłużne.

Ser. I a 1000.

Nr. 15083 15220 15258 15319 15351 15390 15394 15474 15552 15566 15601 15773 15899 15908 15947.

Ser. II. a 100.

Nr. 10016 10122 10221 10395 10405 10418 10438 10439 10442 10443 10459 10530 10555 10556 10608 10740 10780 10829 10831 10841 10893 10905 10926 10932 11085 11090 11094 11134 11171 11236 11324 11325 11376 11404 11553 11569 11683 11771 11952 12013 12014 12015 12033 12041 12062 12065

Ser. III. a 50.

Nr. 11 137 144 45 156 157 303 356 371 383 386 663 709 7 4 758 759 760 762

Kraków, dnia 1 maja 1888.

2848 **Dyrekcya.**

NIE MA BÓLU ZĘBÓW



kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulic Huguerie, 3* **BORDEAUX** 6211

Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, W...orskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, i w magazynie perfum P. Donning.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ 33

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZ CIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczem ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. 34

Magazyn Nowości

E. MACHAJSKIEGO

we Lwowie, plac Maryacki

w gmachu Banku hipotecznego vis-a-vis hotelu George'a

poleca

najmodniejsze eleganckie parasolki i en tout-cas

po 2, 3 i 6 złr. do najbogatszych w wielkim wyborze.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6.50, 7.50, 10 i t. d.

Wielki wybór

najmodniejszej konfekcyi damskiej,

to jest:

Staniki i nowomodne bluzki (Jersej) począwszy od złr. 4.50 do bogato ubranych jetetami.

Paletociki z różnych angielskich materyałów oraz z materyi tricot począwszy od złr. 12.

Najmodniejsze płaszcze, dolmany i rotundy w wielkim wyborze po 18 i 24 złr. itd.

Kapelusze damskie filcowe po 4, 6 i 8 złr.

Gorsety li tylko francuskie po złr. 6. 0.

Echarpes i chusteczki szuelowe i jedwabne po 3, 5 i 6 złr. itd

Wielki wybór najmodniejszych **wachlarzy** po 1, 2 i 3 złr. do najbogatszych z piór strusich.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach po zł. 1.30, 1.50 itd.

Rękawiczki męskie znane z dobrego gatunku po złr. 1.30, 1.8 i 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po 2, 4 i 5 złr.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Koszule męskie białe, pięknie wykańczane po złr. 2.75 i 3.50. Najmodniejsze kołnierze i mankiety.

Wielki wybór **krawatek** męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolor fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1.50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin, złr. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof. dr. Jagera.

Szale himalaja ang. damskie.

Kołdry angielskie w nowych wzorach od złr. 10. orazz z sierści wielbłądziej systemu dr. Jägera.

Kalosze angielskie dla pań i panów.

Wielki wybór **albumów i ramek** od najtańszych do bogato ozdobnych.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład

prawdziwej perfumeryi

francuskiej i angielskiej

tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór

biżuteryi francuskiej.

Skład wody kolońskiej

po ct. 50, złr. 1, 1.50 i 3.

Wielki skład

wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Herbata Souchong

li w jednym ale bardzo dobrym gatunku funt 4 złr., ¼ funta 1 złr.

Ceny bardzo przystępne.

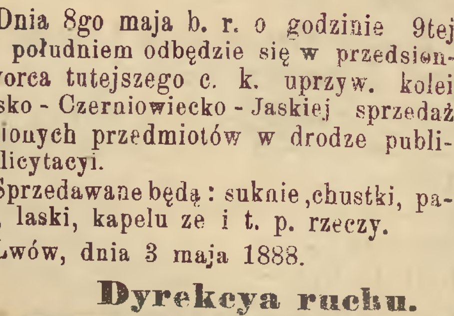
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Po powrocie z zagranicy magazyn został zaopatrzony

w bardzo wielką ilość nowości

prawie w każdym artykule. 2862

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i **powozów,** z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis-à vis, kalesze, półkryte otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów. 2051

Z drukarni Wł. Łozińskiego ... L. 11 ... (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałko ...